Dziś 16 stron wraz z nowym dodatkiem p. t. „Kobieta w domu i salonie".

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.00
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nacz. Redaktor: J. KONARSKI. W zastępstwie: St. ZACHARIASIEWICZ. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 239.

Nr. 7419 Lwów, piątek 15. maja 1925 Rok XVI.

Bomba w Kasie Chorych w Drohobyczu.

Zamachowcy z pod Starogardu -- pruskimi najmitami.

Samobójstwo Borysa Sawinkowa



PO ZAMACHU W BUŁGARJI
Król Borys przyjmuje gratulacje składane mu przez premjera Cankowa z powodu szczęśliwego ocalenia.

Zmiany na stanowiskach starostów w województwach małopolskich.

(—) Jak się dowiadujemy, starosta z Turki n.S. p. Roman Frankowski, który 3-letnią służbą w tym powiecie zdobył sobie ogólne uznanie u całej ludności, został przeniesiony do St. Sambora, zaś na jego miejsce przychodzi p. Roman Ćwierzewicz długoletni starosta w St. Samborze, który ostatnio pracował w II. Wydziale Województwa lwowskiego. P. Ćwierzewicz znany ze swej energji niewątpliwie zdobędzie sobie na nowym posterunku dobre imię, tak jak je posiadał jego poprzednik. Natomiast dotychczasowy starosta w St. Samborze p. Dygdalewicz został przeniesiony do Lubaczowa.

Jak się w dalszym ciągu dowiadujemy starosta z woj. tarnopolskiego p. Antoni Koncewicz jest przez pewne sfery lansowany na stanowisko wicewojewody stanisławowskiego.

Przewidywane są jeszcze dalsze zmiany, na stanowiskach starost w w województwach Małopolski, o czem donosiemy.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Sowietami a Norwegją.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 maja (w.) Z Kopenhagi piszą: Do tutejszych dzienników donoszą, że Sowiety zażądały od przedstawicielki dyplomatycznej Norwegji, aby opuściła Moskwę.

Olbrzymia kontrabanda tytoniu do Warszawy w specjalnych skrytkach wagonowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 13 maja. (w) Służba kolejowa na stacji głównej w Warszawie podczas czyszczenia wagonów osobowych III. kl. poc. pospiesznego Gdańsk—Warszawa natknęła się na duże zapasy tytoniu przemycanego z Gdańska do Warszawy. W 4 wagonach znaleziono znakomicie urządzone i dobrze zamaskowane skrytki zawierające tytoń. Stwierdzono, że tytoń był specjalnie prasowany, aby wyzyskać jak najbardziej miejsce w skrytkach. Ustalono również, że pociągiem tym przewożono kontrabandę tytoniową do Warszawy już od dłuższego czasu. W ten sposób straty skarbu państwa są duże. Policja celna rozpoczęła dochodzenia celem wykrycia kontrabandzistów.

Powrót.

Lwów, 14 maja.

Dr Kość Lewicki powraca do Lwowa. Jemu samemu dziwnem to wydawać się musi. Ma tyle wobec Polski grzechów na sumieniu, że chyba podejmując starania o pozwolenie na powrót, nie był zbyt pewnym pomyślnego ich wyniku. Polska jednak za silna jest, by się bała dr K. Lewickiego, — za wspaniałomyślna, by szukała pomsty na zgruchotanych swych przeciwnikach.

A dr Lewicki jako postać polityczna przedstawia dziś naprawdę

garść czerepów. Już wprawdzie, zanim powrócił, warzy się tutaj w „ukraińskich" tyglach klej cudowny, mający owe czerepy spoić napowrót w całość, ale rysów popękania żaden mastyks nie zdoła zakryć.

Czy to złośliwość losu sprawiła, że tak pewny siebie ongi prowodyr tak smutnie zakończył swą karjerę? Z jakąż fantazją, z jakim tupetem stawał w r. 1918 na kierowniczem stanowisku „zwycięskiej Ukrainy", z jaką zaciekłością starał się zgnębić polskość kresowego grodu i całej Małopolski wschodniej, tak, aby śladu polskości tu nie pozostało. Miała przecież ta jego „Ukraina" wszelkie środki materjalne w ręku. Austria w grób kładąc się, pobłogosławiła i ciepłą ręką pozostawiła swemu benjaminkowi bogate środki materjalne: zasoby finansowe, wojsko, cały gromadzony w tym celu od szeregu miesięcy aparat wojenny — zdawało się, że „finio Poloniae" w ówczesnej Galicji wschodniej przypieczętowany. A jednak.... w ciągu niespełna roku ślad nie pozostał z panowania „ukraińskiego", dr. Lewicki zaś, drugi Eneasz, udał się na tułaczkę unosząc z sobą lary i penaty ukraińskie: intrygi i knowania przeciw Polsce.

Marzyło się wówczas dr. Lewickiemu, że potrafi cały świat obrócić przeciwko Polsce i postawić w jej miejsce wielką Ukrainę — od Krakowa po Morze Azowskie! Znalazł nawet poparcie. Chętnie nakłaniał mu ucho Lloyd George, Berlin nie żałował brzęczącego poparcia. Później także czerwona republika radziańska przyłączyła się do tego zespołu. A rezultat szeregu lat podziemnej kampanji, prowadzonej z całym nakładem nienawiści, fałszu, obłudy? Uznanie granic Polski, całkowite przekreślenie megalomańskiej farsy Petruszewiczowskiej — wreszcie pielgrzymka dr. Lewickiego do polskiej Kanossy. I skąd to wszystko? Tyle sprzyjających okoliczności, taki zasób środków, tak chętne poparcie „naszych najserdeczniejszych" — i wszystko, wszystko bez żadnego rezultatu — nie — z najbardziej ujemnym wynikiem.

Czy nie zdaje się dr. Lewickiemu, że widocznie w samej sprawie, której był apostołem i rycerzem, tkwiła niemoc, a sposób, w jaki starano się jej wywalczyć sukces, nie prowadził do celu? Coś tam z historją owa „magistra vitae", coś ze słusznością i uzasadnieniem rozumowem coś z etyką, było naj widoczniej nie w porządku — i to ze zemście.

Nie myślimy zresztą roztrząsać owej przykrej sprawy. Jesteśmy w niej dzisiaj — już niezinteresowani. Mamy jednak nadzieję, że dr. Lewicki, który wobec owego zagadnienia na zawsze pozostanie interesowanym, — wstępując na tę ziemię w którą tyle krwi niepotrzebnie przelanej wsiąkło — z wiary nie naszej, gruntownie roztrząśnie w myśli wszystkie swe (choć by tylko od r. 1918) poczynania i ich plony — i odpowiednią z tego materjału wyciągnie dla swego postepowania naukę.

Na tropie zamachowców w korytarzu gdańskim.

Tajemnica czterech osób.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. maja. (w) Z Gdańska donoszą: Ślady zbrodniarzy, którzy dokonali zamachu na pociąg pod Starogardem stają się coraz wyraźniejsze. Na pierwszym planie znajdują się teraz dwa nazwiska: **optanta niemieckiego Szumachera oraz Alojzego Michalskiego**. Oni to zapewne byli narzędziami, których użyto do zamachu. Szumacher mieszkał na polskim Pomorzu w miejscowości Czarny Las, a ostatnio bawił w Gdańsku, był **przemytnikiem**.

Według wszelkich danych on to był owym tajemniczym osobnikiem którego widziano po zamachu, jak uciekał dostarczonym mu samochodem w stronę **Gdańska**. Samochód pędził z ogromną szybkością. Nazwisko Alojzego Michalskiego dostarcza również ważnych punktów zaczepienia. Jego przynależność jest polska, **był wiele razy karany za włamania i kradzieże**. Ostatnio przebywał na Pomorzu. Razem z niejakim Kuszelem, który obecnie jest w więzieniu gdańskiem, uciekł Michalski z więzienia z miejscowości Miastko (Rumelsburg). Michalski przez cały czas podróży z Kuszelem na polskim Pomorzu **nieustannie namawiał Kuszela do wykonania zamachu na pociąg** w korytarzu i wskazywał na pociąg idący o północy. Jest to ten właśnie pociąg, który został wykolejony. Michalski dowodził, że najlepsze miejsce napadu byłoby między Starogardem a Staworzynem. Michalski proponował Kuszeli **wykonanie tego zamachu przez rozśrubowanie szyn**. Plan ten rozwijał Michalski, przeprawiając się przez poszczególne wioski Pomorza. W jednej z wiosek zanocował u pewnej wdowy, a następnie wszedł do domu Szumachera, któremu również proponował wykonanie zamachu. Kuszela twierdzi, że **zamachu na pociąg dokonali Michalski i Szumacher ale pomagał im w tem ktoś potężniejszy, kto dostarczył im samochodu**.

Co wie o zamachu członek policji gdańskiej.

Warszawa, 13. maja. (w.) Z Gdańska donoszą: W śledztwie o zamach pod Starogardem **pojawia się ustawicznie nazwisko niejakiego Franka Kleina. Jest on członkiem policji gdańskiej „Szupo"** i uczęszcza teraz do szkoły policyjnej. Przez jakiś czas pracował w warsztatach kolejowych w dyrekcji gdańskiej, skąd został wydalony i przeszedł do policji gdańskiej. **Miał on pod swoim nadzorem jak słychać lewar i pewne inne przedmioty, który znaleziono w lesie koło miejsca zamachu. Lewar ten według niejasnych jeszcze wiadomości został wypożyczony, potem zwrócony Kleinowi, wreszcie rzekomo ukradziony.**

Odrzucenie żądań niem.

Warszawa, 13. maja. (Tel. G. P.) Polsko-niemiecki trybunał rozjemczy w Gdańsku ogłosił wyrok w sprawie katastrofy pod Starogardem. Wyrok jest naogół korzystny dla **Polski** i stwierdza, że linia kolejowa nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa dla ruchu. Delegacja niemiecka stwierdziła, że podkłady są zdrowe. Sąd odrzucił żądania niemieckie. Wyrok jest bezapelacyjny, gdyż obie strony z góry na to się zgodziły.

„Jak pod Grunwaldem dają nam miecze do wyboru!"

Sejm uchwalił budżet Min. Spraw Wojsk., odrzucając wszelkie demonstracyjne wnioski opozycji.

Warszawa, 13. maja. Sejm. W dalszym ciągu rozpraw nad budżetem M. S. W. p. Załuska oświadczył, że zamglona sytuacja polityczna wyjaśniła się wreszcie. „Jesteśmy obecnie pełni światła wiosny której pierwszym słowikiem jest Hindenburg. To wyjaśnienie ułatwia nam program polityki obrony państwa."

P. Mączyński stwierdza pokojowość polityki polskiej, podkreślając równocześnie, że jednak ciągle, jak przed Grunwaldem przesuwają nam miecze do wyboru. **Musimy więc wbrew woli przy gotowywać się do wojny**. Na lotnictwo wojskowe wydajemy 15 miljonów złotych, podczas gdy mała Czechosłowacja wydaje 200 miljonów koron, tj. dwa razy więcej niż my. To samo dotyczy wydatków na czołgi i samochody. P. Feldman uskarża się na pokrzywdzenie żydów w wojsku. Głosować będzie przeciw budżetowi.

P. Miedziński stwierdza że klub jego zajmuje opozycyjne stanowisko wobec ministra i wnosi o skreślenie 100 zł. W ciągu r. 1924 było trzysta kilkanaście samobójstw, wśród tego samych zamachów samobójczych oficerów 40. Powodem pierwotnym jest złe uposażenie. Zdarzają się także samobójstwa z powodu prześladowania moralnego. Mowca wskazuje na ucieczkę z armji wielu oficerów.

Min. gen. Sikorski podniósł, że jednem z naczelnych zadań obecnego kierownictwa wojskowego jest dążenie do **czyszczenia nadużyć**, które zresztą w wojsku zdarzają się rzadziej niż w innych resortach. **Wykryte nadużyć poborowych i w marynarce jest wynikiem planowej akcji, rozpoczętej w r. 1924**. Wszyscy, którzy w związku z tem ponoszą jakąś winę, **będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności**. W marynarce było źle nietylko pod względem nadużyć. Obecnie **sanacja w pełnym toku**, reorganizuje się jej personal, od kierownika począwszy opracowuje się nowy statut organizacyjny, przeprowadza się weryfikację personalu. Przeciętnie stan moralny oficera polskiego stoi bardzo wysoko i **zazdroszczą go nam reprezentanci armji zagranicznych.**

Wspierając dalsze zarzuty mówi minister o **przemyśle wojennym**. Udało się nam w r. 1924 zrewidować 8 umów, z czego uzyskaliśmy 80 miljonów oszczędności. Wogóle rok ubiegły był **rewolucyjnym przełomem w dziedzinie przemysłu wojennego**. Powstało 48 różnych zakładów.

„Zarzucono mi również — mówi minister — że za mało energicznie występuje w obronie interesów materjalnych wojska. Zmusza mnie to do pewnej **niedyskrecji, że od kilku tygodni jestem w ostrej walce z panem ministrem skarbu**. Ale załatwienie tych zagadnień zależy od unormowania się sytuacji gospodarczej kraju a nie od dobrej woli ministra spraw wojskowych lub skarbu. Do tego czasu **wojsko będzie pracowało z całem poświęceniem, jak mu nakazuje żołnierski mundur.**"

Przystąpiono do głosowania. Budżet **min. spraw wojskowych przyjęto bez zmian i odrzucono wszelkie wnioski demonstracyjne, a w szczególności wniosek o skreślenie 100 zł**. Przyjęto bez dyskusji wszystkie artykuły ustawy skarbowej i w ten sposób **uchwalono cały budżet w drugiem czytaniu**.

Nastepne posiedzenie w piątek 15. bm. (trzecie czytanie budżetu).

Warszawa, 13. maja. (Tel. G. P.) Dzisiaj obradował konwent seniorów Sejmu. Postanowiono m. in. że piątkowe posiedzenie Sejmu będzie poświęcone trzeciemu czytaniu budżetu, poczem nastąpi w pracach **Sejmu tygodniowa przerwa**, w czasie które obradować będą tylko komisje wojskowa i reform rolnych.

Następnie zastanawiano się nad kwestją przewodnictwa w komisjach w związku z rezygnacją przew. komisji rolnej Poniatowskiego.

W sprawie tej zakomunikował marszałek, że pod względem formalnym postępowanie wicem. Poniatowskiego było zgodne z regulaminem. Ostateczne załatwienie tej sprawy odłożono do następnego posiedzenia konwentu seniorów (15 bm. w piątek)

Minister Kiedroń ustąpi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 maja. (W) Korespondent Wa z dowiaduje się, że **min. handlu Kiedroń postanowił ustąpić ze swego stanowiska**, ale rezygnacje swoją wniesie dopiero po uchwaleniu przez Sejm budżetu swego resortu zupełnie niezależnie od tego jaki będzie wynik głosowania.

Min. Kiedroń ma objąć jedno z wpływowych stanowisk w przemyśle górniczym na G. Śląsku.

Zamach na Kasę Chorych w Drohobyczu.

Podczas posiedzenia Zarządu wybuchła bomba.

Pogłoski o terrorze komunistycznym w związku z nowymi wyborami do Kasy Chorych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Drohobycz, 13. maja.

(D.) Miasto nasze, które wczoraj wieczorem pozostawało jeszcze pod silnem wrażeniem wybuchu bomby na uniwersytecie lwowskim, zostało około godz. 7.45 zaalarmowane

potężną detonacją,

rozlegającą się od strony ulicy Solnej. Detonacja była tak głośna, że słyszano ją w całem mieście i natychmiast tłumy ludzi wyległy na ulicę, by przekonać się o powodach tego okropnego huku.

Tymczasem obok budynku Kasy chorych przy ul. Solnej **poczęły się gromadzić tłumy ludzi,** bo eksplozja właśnie nastąpiła w tym gmachu, o czem świadczyły zdaleka już widoczne okna gmachu pozbawione szyb, które wskutek detonacji wyleciały.

Na miejsce wypadku przybył natychmiast starosta, komendant policji, kierownik komisarjatu. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że

wybuch jakiegoś narazie bliżej nieustalonego materjału wybuchowego nastąpił na I. p. pod drzwiami ordynującego jeszcze wówczas lekarza dr. Michny.

Co mówią w Drohobyczu.

(D.) Śledztwo prowadzone jest bardzo energicznie pod kierunkiem starosty **Porembalskiego.**

Wybuch nastąpił właśnie w chwili, gdy zarząd Kasy chorych obradował nad bardzo aktualną sprawą nowych wyborów, które odbędą się dnia 15. bm. Na posiedzeniu byli obecni wszyscy najpoważniejsi członkowie zarządu z dr. **Seidlem** i dyr. **Piotrowskim.** Podnieść należy, że miejscowi t. zw. komuniści niezadowoleni są, że rządy Kasy chorych spoczywają w rękach socjalistów i pragnęliby za wszelką cenę opanować zarząd.

W Drohobyczu można odczuć pewne podniecenie wśród sfer wybierających, a wielkie zdenerwowanie i zawiść u żywiołów skrajnych, które muszą się przygotować na nową klęskę. Charakterystyczne jest więc, że wybuch nastąpił właśnie w momencie, kiedy unieważniono trzy wyborcze listy komunistyczne.

Tuż przed wybuchem dwie nieznane kobiety zjawiły się w budynku Kasy Chorych.

(D.) Dochodzenia władz administracyjnych i policyjnych trwają bez przerwy. Na miejscu eksplozji zjawili się: starosta **Porembalski,** komendant policji pow. **Illukiewicz** i komisarz **Kruczek.** Przesłuchano wielu świadków. Początkowo sądzono, że nastąpił wybuch gazu, lecz wkrótce upadła ta hypoteza. Materjał wybuchowy został podłożony w miejscu ustępowem. Ktoś ze świadków zeznał, że widział olbrzymi słup ognia. Miejscowi znawcy przypuszczają, że materjał wybuchowy

zawierał dużą domieszkę bawełny strzelniczej.

Starosta **Porembalski** zażądał w drodze telefonicznej delegowania do Drohobycza znawców wojskowych pyrotechników z Przemyśla, którzy ustalą dokładnie składniki materjału wybuchowego.

Dalsi świadkowie ustalają, że tuż przed wybuchem widzieli w budynku Kasy chorych dwie kobiety komunistki, podejrzane o prowadzenie agitacji wśród robotników.

Eksplozja wywołała wielkie wrażenie w Drohobyczu i okolicy, a to ze względu na fakt, że zamachu dokonano tuż przed wyborami do Kasy chorych.

Potrójna przysięga, wzmocniona słowem honoru

Hindenbug o „janusowem“ obliczu. — Niektórzy mówią, Hindenburg, a myślą: Ludendorff. — Jednoznaczne oświadczenie a dwuznaczny wybór.

Warszawa. 13 maja, (W) Z Berlina donoszą: Hindenburg składał przysięgę trzykrotną, na Boga, Ojczyznę a równocześnie wzmocnił ją słowem honoru. „Berliner Tageblatt“ i „Vossische Zeitung“ donoszą, że ta trzykrotna przysięga daje do zrozumienia, że nowy prezydent Rzeszy w duszy swej jest oddany na gruncie republiki i na gruncie konstytucji Rzeszy. Również te liczne miljony, które były przeciwne wyborowi Hindenburga, nie mają powodu do wątpienia w szczerość jego przysięgi, albowiem taka wątpliwość oznaczałaby poniżenie godności człowieka i stanowiska.

„Vorwärts“ pisze, że Hindenburg ma janusowe oblicze, ponieważ mówił, jakby był republikaninem. Prezydent wybrany przez stronnictwa prawicowe mówił jak zwolennik partji zadośćuczynienia. Jednakże przeszłość jeszcze nie umarła i jest jeszcze wielu takich, którzy wymawiając nazwisko Hindenburga myślą o Ludendorfie. To jest przyczyna, dlaczego wybór Hindenburga ma charakter dwuznaczny, pomimo jednoznacznego oświadczenia nowego prezydenta.

„Prezydent“ Hindenburg, feldmarszałek w cywilu.

Poświęci się głównie sprawom wojskowym. — Synka mianował adjutantem.

Berlin. 13 maja (Tel. G. P.) Major Hindenburg, syn prezydenta Rzeczy pospolitej mianowany został osobistym adjutantem swego ojca, Hindenburg wydał rozporządzenie by wszyscy urzędnicy kancelarji cywilnej i wojskowej prezydenta pozostali na swych stanowiskach. Adjutantura prezydenta Rzeszy zostanie znacznie rozszerzona. Hindenburg powoła jako swych osobistych adjutantów kilku oficerów Reichswehry. Pozatem kilku oficerów Reichswehry pełnić będzie funkcje oficerów łącznikowych, gdyż H. zamierza zwrócić szczególną uwagę na sprawy wojskowe.

TOWARZ. OKRĘTOWE PRZECIW FINANSOM POLSKI.

Warszawa, 13. maja. (w.) Ministerstwo przem. i handlu wezwało wszystkie działające w Polsce towarzystwa okrętowe północno-amerykańskie z wyjątkiem linji bałtycko-amerykańskiej i amerykańsko-skandynawskiej do likwidacji przedsiębiorstw w Polsce dlatego, **że linje te nie wykupiły w oznaczonym terminie koncesji, uprawniających do działalności w Polsce.** Trzeba wyjaśnić, że towarzystwa okrętowe usiłowały drogą zmowy uzyskać u rządu polskiego znaczne obniżenie opłat koncesyjnych, grożąc, że w przeciwnym razie koncesji nie wykupią. Wspomniane zarządzenie Min. handlu i przem. jest odpowiedzią na tę zmowę.

—o—

Epidemja malarji w Warszawie.

Magistrat będzie tępić komary.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 13 maja. (W) W ostatnich latach pojawiają się nad Warszawą chmary komarów, których ukąszenia wywołują cierpienia zupełnie podobne do malarji. Zeszłego roku w pasie położonym nad Wisłą zachorowało wiele osób wskutek pokąsania przez komary a gorączka u chorych wynosiła do 40 stopni.

W roku bieżącym Wydział zdrowia Magistratu m. Warszawy zwołał na 25 bm. specjalną konferencję, która zajmie się sprawą wydania zarządzenia o przymusowem tępieniu komarów na terenie Wielkiej Warszawy.

Zarządzenie to ma na celu zapobieżenie pojawienia się w stolicy epidemji malarji.

Człowiek, który zemdlał na scenie z głodu.

Obrazek z naszych stosunków teatralnych.

(—) Wczoraj wieczorem w czasie przedstawienia „Bajadery“ w Teatrze „Nowości“ w I. akcie, przy wejściu chóru na scenę, chórzysta p. Pasternak zemdlał. Przywrócony do przytomności przez lekarza, który z widowni udał się za kulisy, oświadczył, że zemdlał z powodu osłabienia, gdyż już trzeci dzień pije tylko herbatę, nie otrzymawszy do tej pory gaży.

Nie germanizujmy sami miast polskich.

Jest tylko polski Lwów, a nie niemiecki „Lemberg".

Z lwowskiej Kongregacji kupieckiej wychodzi inicjatywa bardzo uzasadniona i aktualna, która powinna znaleźć odpowiedni oddźwięk wśród całego społeczeństwa, a w szczególności w czujących po polsku sferach kupieckich, do których przedewszystkiem podane poniżej uwagi są zwrócone.

Do Lwowa nadchodzi tygodniowo tysiące listów z adresem: Lemberg, zamiast Lwów. Zwłaszcza otrzymują takich listów bardzo wiele sfery kupieckie i przemysłowe, jako mające wiele z zagranicą do czynienia.

Nazwę Lemberg i wszystkie inne karykaturalnie nieraz i śmiesznie tłumaczone na niemieckie nazwy miast i wsi naszych, narzuciły nam rządy zaborcze. Oburzaliśmy się na tę germanizację i wymyślaliśmy Niemcom za tę celową robotę, dążącą do zgermanizowania wszystkiego, co polskie.

I teraz nie przestaiemy się oburzać, gdy otrzymujemy tak adresowane listy.

Ale nie uświadamiamy sobie, ile w tem obecnie jest także naszej własnej winy!

Nie ulega wątpliwości, że nazwy miejscowości tłumaczenia na obce języki nie znoszą i przeciw takim zmianom nazw bronią się wszystkie narody.

My obecnie w wolnej Polsce mamy prawo i możność te śmieszne i narzucone nam obce nazwy odrzucić, a co więcej obowiązkiem jest naszym jak najprędzej spopularyzować w świecie, prawdziwe, polskie nazwy miast i wsi naszych.

Niestety świat nasz handlowy i przemysłowy nie docenia znaczenia popularyzacji nazw polskich miast naszych, a przecież zagranica, czytając o „Lembergu" lub innych po niemiecku nazwanych miejscowościach polskich osądza je według brzmienia jako niemieckie, wskutek czego ponosimy jako państwo i naród moralną szkodę.

A w jakiż sposób należy oduczyć za granicę od germanizowania tych nazw?

Przedewszystkiem własnym przykładem.

Kupcy i przemysłowcy, jakoteż wszystkie inne zawody, utrzymujące korespondencje z zagranicą nie powinni bez warunkowo używać nazwy niemieckiej.

Nie powinno się np. pisać „Lemberg, den 12 Mai", ale „Lwów den 12 Mai". Jeśli opatrzymy w nagłówki „Lwów" wszystkie nasze listy firmowe, pocztówki itd., to nauczymy obcych używać tej nazwy. Sposób ten, praktykowany już przez poszczególne firmy wydał pożądany skutek.

Chodzi tylko o to, żeby stosowali go wszyscy kupcy i przemysłowcy bez wyjątku.

Apel ten odnosi się specjalnie do kupiectwa żydowskiego, które w swych ożywionych obrotach i korespondencji z zagranicą bardzo może przyczynić się do spopularyzowania polskich nazw naszych miejscowości, spełniając w ten sposób swój obowiązek obywatelski.

— J. S.

Jak Trocki wracał do Moskwy.

Jeszcze jedna komedja czerwonego cara.

(Telefonemat wł. „Gazety Por.)".

Pogranicze sow., 13 maja.

Według urzędowego komunikatu, powrotna podróż Trockiego z Suchuma (Kaukaz) do Moskwy zamieniła się w olbrzymią dłań manifestację owacyjną. Na każdej stacji kolejowej oczekiwały przybycia Trockiego tłumy, wyrażając radość i spodziewając się, że Trocki którego gwiazda znów zaaśniała na czerwonem niebie, potrafi uratować państwo w obecnej ciężkiej sytuacji.

Charakterystyczne jest to, że Trocki przez cały czas swej podróży obdarzał swą szczególną uwagą jedynie działaczy bezpartyjnych, chcąc widocznie w ten sposób podkreślić swe lekceważenie wobec swych dawnych towarzyszy partyjnych-komunistów.

Akcja na rzecz gimnazjum w Brzuchowicach

rozwija się pomyślnie.

Dnia 9 maja b. r. odbyło się w sali ratuszowej zebranie obszerniejszego Komitetu gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach. Przewodniczył r. p. Bolesław Lewicki, który zagaiwszy posiedzenie, udzielił głosu sekretarzowi Budzanowskiemu.

W zebraniu tem poraz pierwszy wzięli udział nowo przybyli członkowie, mianowicie: pp. Dr. Szczepan Mikołajski, Dr. Wład. Kozicki i Ryszard Stadmüller.

Wobec nowych członków sekretarz przedstawił krótki rys z dotychczasowej działalności Komitetu i zdał sprawę z odbytego walnego zebrania. W dalszym ciągu podał do wiadomości, że w niedługim czasie Komitet przystępuje do rozsyłki miljona cegiełek po 50 gr. Cegiełki, pomysłu p. Mękickiego wykonane zostały artystycznie w zakładzie litograficznym „Książnica—Atlas". Zaznajomiwszy obecnych ze sprawą cegiełek, sekretarz podał równocześnie plan rozsyłki, nadmieniając przytem, że celem ulżenia w kosztach ekspedycji, uzyskał kilka poważnych firm, które przez dołączenie do listów swej reklamy znacznie przyczyniły się do obniżenia kosztów.

Potem rozwinęła się dyskusja około urządzenia kancelarji. Uchwalono wszelkie wpływy ze sprzedaży cegiełek skierować za pomocą czeków do Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie ul. Wałowa 9.

Następnie wysłuchano sekretarza, który zdał sprawę z odbytej podróży do Iwonicza-Zdroju, którego właściciel hr. Michał Załuski zainteresował się żywo sprawą leśnego gimnazjum i w porozumieniu z obecnym dyrektorem p. Gieysztorem udzieli jak najchętniej gościnności Komitetowi w pełnym sezonie, celem urządzenia zbiórki lub festynu na budowę gimnazjum.

Zgromadzenie członków Związku

przedsiębiorstw tramwajowych i kolei dojazdowych.

9—10. maja rb. odbyło się w Poznaniu doroczne Ogólne Zgromadzenie Członków Związku Przedsiębiorstw Tramwajowych i Kolei Dojazdowych w Polsce.

Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się o stałym rozwoju Związku, który grupuje w sobie przedsiębiorstwa komunikacyjne. Do rozwoju Związku w dużej mierze przyczyniła się sanacja walutowa, która umożliwiła przedsiębiorstwom osiągnięcie równowagi budżetowej.

Celem uczczenia pamięci śp. Józefa Tomickiego, b. wiceprezesa Związku, zebrani uchwalili utworzyć stypendjum dla studenta Politechniki, specjalizującego się w dziale kolejnictwa elektrycznego.

Do Zarządu Związku wybrano: p. R. Augustyniaka p. inż. M. Dziewońskiego, wicedyrektora Zakładów Elektrycznych we Lwowie, oraz p. posła W. Gerlicza.

Przegląd prasy.

„Przegląd Wieczorny" pisząc o tryumfalnym wjeździe Hindenburga do Berlina przez słynną bramę Brandenburską i niemniej słynną „Siegesallee", tak oto wyraża się o tym fakcie:

„Miasto było przyozdobione niezliczoną ilością sztandarów czarno-biało-czerwonych, t. j. cesarskich, wśród których ginęły powtulane nieśmiało czarno-czerwono-złote barwy republiki która na znak swego pacyfizmu (i republikanizmu przedewszystkiem) obrała prezydentem wodza z czasu wielkiej wojny, najwierniejszego sługę obalonej dynastji, przyjmującego wybór dopiero wtedy, gdy na to zezwolił Najjaśniejszy Pan, rezydujący chwilowo w Doorn w Holandji. Była to olbrzymia manifestacja za wojną odwetową, a dodało jej wagi to iż rozegrała się w Berlinie, uchodzącym za najbardziej republikańskie miasto Rzeszy."

*

„Warszawianka" w artykule prof. Strońskiego „O króla" zajmuje się ostatniem wystąpieniem na zewnątrz naszych monarchistów — aczkolwiek daje silnączdrawę niektórym pismom lewicowym, za napaść brutalną na to nieco naiwne, ale nieszkodliwe stronnictwo, to jednak również zwraca uwagę i monarchistom, że cała ich akcja jest jednak tylko mrzonką, bo:

„Jest jeszcze jeden wzgląd, który zwolennicy ustroju monarchistycznego, jako miłujący kraj głęboko powinni wziąć sobie do serca.

Niema rzeczy donioślejszej w odbudowaniu Państwa Polskiego niż to, aby trzydzieści miljonów Polaków odbudowywało je z poczuciem i ukochaniem tysiącletniej jego przeszłości. I dzisiaj wszyscy Polacy w naszej Rzpltej obecnej kochają i czczą królewską przeszłość Piastów, Jagiellonów, Batorych, bo to nie jest Monarchja czy Rzeczpospolita, lecz jest Polska. Tego bezcennego skarbu, którego ugruntowanie się w duszach po odrodzeniu państwowem jest ostoją poczucia narodowego świadomego tysiącletniej dostojności, nie trzeba zatruwać ni zachciewać płochymi sporami i polajankami nie na czasie."

*

„Kurjer Polski" zastanawia się nad możliwością nawiązania w najbliższym czasie stosunków handlowych z sowietami i dochodzi do wniosków wcale niepocieszających:

„Nie trzeba w tym względzie ulegać złudzeniom. Pojemność rynku rosyjskiego jest dziś o wiele mniejsza, niż przed wojną. Być może, że za jakieś 10—15 lat nasze stosunki ekonomiczne bujniej się rozwiną, na razie wszakże o jakimkolwiek większym eksporcie nie może być mowy choćby dlatego, że kupcowi rosyjskiemu brak środków. Eksport rosyjski jest bardzo słaby i całkowicie uzależniony od urodzaju. Gdy zaś wskutek słabego urodzaju eksport maleje, wówczas i import bywa ograniczany, aby nie powiększać i tak już znacznej bierności bilansu handlowego. Zresztą jedynego niemal towaru, jaki Z. S. R. R. wywozi — zboża — sami mamy poddostatkiem. Rudę zaś na dogodnych warunkach otrzymujemy ze Szwecji."

*

„Rzeczpospolita" w ten sposób maluje obecną sytuacje polityczną w Europie:

„Położenie międzynarodowe w Europie jest w chwili obecnej zaognione. Z jednej strony wpływa na to coraz to energiczniejsze dążenie Niemiec, by przy pomocy Anglji potargać nie wygodne dla siebie postanowienia Traktatu Wersalskiego, z drugiej przygotowania organizacyjne państw kontynentalnych, pragnących dzięki skupieniu się w sojusze stworzyć przeciwwagę dla odwetowych dążności niemieckich. Przypomina to całkowicie sytuację przedwojenną z tą tylko różnicą, że wówczas zwycięskie Niemcy przygotowały się do nowych po 1871 roku zaborów, podczas gdy państwa zagrożone łączyły się celem stawienia oporu ekspansji niemieckiej."

Tragiczny koniec rosyjskiego idealisty.

Borys Sawinkow zwabiony podstępem do Rosji w rozterce duchowej odebrał sobie życie.

A więc nie Dzierżyński, jak zanotowane przez nas wczoraj pogłoski twierdziły, lecz Borys Sawinkow odebrał sobie życie! Uciekł przed bolszewikami, a poniekąd i sam przed sobą; rzucił się z 4 go piętra budynku więziennego na bruk i znalazł śmierć na miejscu.

Co za tragiczny koniec karjery poczętej z całym rozmachem zapału, więcej nawet, z entuzjazmem, jaki daje tylko niezłomna wiara w zwycięstwo.

Szlachetna to była natura, cała pałająca świętym ogniem patrjotyzmu, w jeden tylko cel wpatrzona: w lepszą przyszłość ojczyzny. Kiedy załamała się potężna Rosja, kiedy na gruzach caratu zasiedli nowi możnowładcy; kiedy potokami krew popłynęła tysięcy i tysięcy, a z beznyślną zapamiętałością szło poprzez niezmierne przestrzenie Rosji zniszczenie — Sawinkow pospołu z równie myślącymi schronił się za granicę, by tam organizować akcję przeciwko bolszewickiemu terrorowi. Gdy stosunki polityczne wypchnęły go z Polski, poszedł dalej na zachód, wiernie trzymając się sztandaru, który ujął w swe ręce.

Zwolna jednak coraz grubniej stawać się nad nim poczęły tragiczne cienie.

Z jednej strony dzień każdy przekonywał Sawinkowa o bezowocności jego wysiłków. Z drugiej wżerało się coraz głębiej w duszę przekonanie, że władza bolszewicka utrwala się, że nieszczęsna Rosja nie da się pokonać w walce z tą władzą. Na tych premisach oparłszy się, doszedł Sawinkow do zgubnego sylogizmu, że chcąc ratować Rosję, należy do niej wrócić; należy podać rękę krwawym Leninom i Trockim i pod ich bokiem starać się o bodaj powolne przeobrażenie stosunków, by kiedyś powrócić mógł rozwój normalny.

Podpatrzyły bolszewickie szpicle to zmaganie się Sawinkowa z sobą. Omotano go siecią pokuszeń. Sam idealista będąc, brał za dobrą monetę półurzędowe i oficjalne oświadczenia.

Zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, jak tłumaczony krok jego będzie. Nie zawahał się jednak ostatecznie ponieść dla Ojczyzny nawet tej największej ofiary, jaką byłaby niesławą okupione ukorzenie się przed władzą sowiecką.

To był akt pierwszy tragedji. Nastąpił drugi, gdy zaraz u wstępu na ziemię ojczystą przekonał się Sawinkow, że wpadł niebacznie w pułapkę. Mimo uroczystych zapewnień, iż będzie mu daną zupełna swoboda, osadzony został w więzieniu. Pod przymusem wypisywał różne deklaracje i apele, grzęznął coraz głębiej w tym steku potworności. Aż ujrzawszy wkońcu dokąd zawiodło go ustępstwo, w najlepszej zresztą wierze uczynione — nie widział przed sobą innej drogi wyjścia, jak ta, która cbrał ostatecznie: samobójstwo.

Martyrologia współczesnej duszy rosyjskiej wzbogaciła się nowym przyczynkiem.

Sawinkow popełnił samobójstwo!

Wzamian za przejście na łono bolszewizmu poddany został torturom i rzucił się z 4 piętra na bruk więzienny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 maja. (W.). „Kurjer Warszawski" donosi, że w Moskwie odebrał sobie życie znany socjal-rewolucjonista rosyjski Borys Sawinkow, którego niedawne oddanie się w ręce bolszewików i sąd nad nim wywołały tyle głośnych komentarzy w prasie europejskiej, szczególnie zaś wśród rosyjskiej emigracji. Z doraźnych wiadomości wynika, że Sawinkow trzymany przez bolszewików w więzieniu moskiewskiem wielokrotnie nalegał o szybsze rozstrzygnięcie jego sprawy. Gdy mu odmówiono, postanowił tortury swe zakończyć śmiercią. Korzystając z okazji wyprowadzenia go na korytarz więzienny, rzucił się z 4 piętra i poniósł śmierć na miejscu. Dalszych szczegółów brak.



HONOROWY TANIEC PRZED KSIĘCIEM WALJI.
Na cześć ks. Walji, który przybył do Indji, krajowcy tamtejsi wykonali malowniczy taniec w kostjumach narodowych, który zyskał sobie pełne uznanie dostojnego gościa.

Związek właścicieli zakładów graficznych i wydawniczych.

Walne zebranie. — Cele i zadanie Związku. — Statut. — Zarząd Związku.

W niedzielę, dnia 10. maja 1925 w Izbie handlowej i przemysłowej odbyło się Walne zebranie właścicieli drukarń i wydawców z trzech Województw (lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego). Po zagajeniu przez prezesa Gremium właścicieli drukarń p. Leopolda Wiśniewskiego uchwalono, na wzór innych dzielnic Polski, założyć Związek, który łączyłby wszystkie zakłady graficzne i wydawnicze wyżej wspomnianych trzech Województw pod nazwą „Związek właścicieli zakładów graficznych i wydawniczych Województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego z siedzibą we Lwowie".

Po obszernej dyskusji, w której głos zabierali liczni mowcy uchwalono statut tego Związku. Jako główny cel Związku wytknięto międzyy innemi obronę wspólnych interesów właścicieli zakładów graficznych przez solidarne postępowanie w sprawach tyczących się przemysłu drukarskiego, oraz przez ułożenie stałego cennika pracy.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu Związku:

Prezesem został wybrany obecny prezes Gremium właścicieli drukarń p. Leopold **Wiśniewski**, wiceprezesami: p. Karol **Grodki**, naczelny dyrektor Spółki Akcyjnej Wydawniczej i p. Stanisław **Olański**, dyrektor Zakładów graficznych „Książnica—Atlas".

Do Wydziału weszli pp. Barszczyński Ludwik, Ekiert Zygmunt, Gojawiczyński Antoni, Weidenfeld Eisig (Stanisławów), Ziembiński Józef, Żupnik Jakób (Drohobycz), na zastępców: Kurowski Julian, Styfi Juljusz (Przemyśl), zaś do Komisji rewizyjnej: Kitler Stanisław i Łazor Jan (Przemyśl). Delegatami do Centralnego Związku w Warszawie wybrano: pp. Leopolda Wiśniewskiego, Barszczyńskiego Ludwika, Laskownickiego Bronisława, Styfiego Juljusza i Żupnika Jakóba.

Związek rozpoczął już pracę zaczynając od najważniejszej kwestji, tj. od ułożenia cennika drukarskiego wraz z regulaminem pracy dla wymienionych 3-ch Województw.

—o—

Pielgrzymka do Zadwórza

wyruszy 31 maja br.

Pielgrzymka do mogił bohaterów i obrońców kresów wschodnich w Zadwórzu, urządzona staraniem Sokolstwa polskiego przy współudziale uczestników bitwy, Obrońców Lwowa z listopada 1918 r., Małopolskiej Straży Obywatelskiej, Organizacji Narodowych, delegacji wojska, duchowieństwa itd. odbędzie się dnia 31 maja b. r. t. j. w niedzielę, pierwszego dnia Zielonych Świąt.

Listy do wieńca i karty uczestnictwa (z opłatą biletu kolejowego do Zadwórza i z powrotem) nabywać można w kancelarji Sokoła-Macierzy, przy ul. Zimorowicza l. 8. w godz. wiecz. od 6—8. Tam też należy zgłaszać grupy i delegacje.

—o—

PRZYKŁADNE UKARANIE KOMUNISTY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 maja. (w.) Sąd apelacyjny zatwierdził dziś wyrok w sprawie Marcina Stali, znanego w powiecie będzińskim komunisty, ujętego w chwili, gdy rozlepiał odezwy komunistyczne. Sąd okr. w Rosnowcu skazał go na 4 lat ciężkiego więzienia.

Lwów w hołdzie wielkiej uczonej polskiej.

Komitet wojewódzki we Lwowie dla Instytutu radowego im. Curie-Skłodowskiej.

(jp.) Onegdaj odbyło się z inicjatywy p. wojew. Garapicha w Województwie zebranie celem ukonstytuowania Komitetu dla uczczenia **jubileuszu wielkiej uczonej polskiej, wynalazczyni radu, p. Marji Curie-Skłodowskiej.**

Jak wiadomo, jako dar narodowy ma zostać złożony fundusz budowy Instytutu radowego w Warszawie, którego kierownictwo najprawdopodobniej objęłaby nasza znakomita rodaczka, która już niejeden raz **wyraziła życzenie, aby mogła swojej ojczyźnie służyć pracą i wiedzą.**

W zebraniu uczestniczyli liczni reprezentanci świata naukowego, sfer uniwersyteckich, oraz stowarzyszeń kulturalnych i społecznych naszego miasta. W dyskusji zabierali głos prof. Rencki, prezes Syndykatu dzien. dr. Vogel, prezes Kasyna i Koła lit.-art. dr. Hoynacki, rektor Uniw. prof. Sieradzki, prof. Klemensiewicz, rekt. Niemczycki, prof. Moraczewski, dr. Mikołajski przedstawicielka Zjedn. Kobiet p. Kłosowska, dyr. Aleksandrowiczówna, r. Włodzimirski i i.

Ustalono, że głównem zadaniem Komitetu jest zaznajomienie naszego społeczeństwa ze znaczeniem odkryć p. Curie-Skłodowskiej, oraz zebranie jak największego funduszu na zrealizowanie projektu budowy instytutu radowego.

Zorganizowano Komitet obszerniejszy, do prezydjum którego zaproszono wojewodę Garapicha, ks. arcyb. Twardowskiego, ks. arcyb. Teodorowicza, gen. Lindego, prez. Neumana, rektora Sieradzkiego i rekt. Niemczyckiego. W skład Komitetu weszli wszyscy obecni, a nadto uchwalono powołać do niego szereg wybitnych osobistości ze świata naukowego i lekarskiego.

Następnie przystąpiono do wyboru Komitetu wykonawczego ściślejszego, do którego weszli rekt. Sieradzki, prof. Nowicki, dr. Sabatowski, prof. Klemensiewicz, prof. Kling, prof. Rencki, rekt. Niemczycki.

Komitet rozpocznie swoją działalność od urządzenia odczytów prof. Klemensiewicza o znaczeniu radu. W sezonie kąpielowym rozwinie się głównie w uzdrowiskach województwa lwowskiego akcję dla zebrania funduszu na Instytut radowy.

W jesieni zaś rozpocznie się intenzywniejsza akcja na terenie lwowskim.

Wątpić nie należy, że ofiarne społeczeństwo lwowskie nie poskąpi datków na cel tak doniosły.

Skargi kolejarzy

na redukcję urlopów wypoczynkowych.

Dotychczasowy rozmiar urlopów uległ znacznej redukcji. — Dotknięci tem zostali tylko kolejarze, którzy domagają się bezwłocznego naprawienia krzywdy!

Jak dowiadujemy się ze sfer kolejowych, Ministerstwo kolei reskryptem z 28. kwietnia br. w sprawie urlopów wypoczynkowych w bieżącym roku wydało następujące zarządzenia:

Pracownicy etatowi mają korzystać z urlopów wypoczynkowych według następujących wymiarów: a) mający ponad **1 rok do 3 lat służby 2 tygodnie**, b) **ponad 3 do 10 lat służby 3 tygodnie**; c) ponad **10 lat służby 4 tygodnie.**

Ograniczenie urlopów wypoczynkowych do najwyższego wymiaru 4 tygodni dotyka pracowników kolejowych służących **ponad 20 lat.** Jest to do pewnego stopnia niesprawiedliwe, **gdyż sterani w służbie starsi pracownicy nie otrzymują nawet należnego im po całorocznej ciężkiej pracy urlopu wypoczynkowego w takim wymiarze, w jakim otrzymują go urzędnicy wszystkich innych dykasterji.**

Reskrypt min. kol. wywołał rozgoryczenie wśród sfer kolejowych, tembardziej, że **nie zastosowano tego rozporządzenia do urzędników min. kol., jeno do dyrekcyjnych.**

Spodziewać się należy, że związki kolejowe, oraz nasi posłowie kolejarze **wpłyną na sfery kompetentne w celu zmiany powyższego rozporządzenia.**

Dodać należy, że wszelkie inne dykasterje oprócz kolejarzy — mają sobie przyznane urlopy w szerszym

zakresie, a to jedynie dlatego, że posiadają swą pragmatykę. Fakt, że z różnych względów pragmatyka kolejowa dotychczas nie została uchwalona, nie powinien powodować pokrzywdzenia tysięcy kolejarzy co do urlopów.

Brutalność żandarmerji rumuńskiej.

Znieważenie b. ministra oraz generała przez żandarmów.

(Koresp. własna „Gazety Porannej").

(m) W miejscowości Sguritza b. minister i poseł partii Zaranistów, Halipa, miał odbyć zgromadzenie poselskie. Komendant żandarmerji powiatowej zabronił odbycia wiecu a posła kazał sprowadzić do koszar żandarmerji, gdzie go spoliczkował i aresztował. Dopiero na interwencję prefekta, wypuszczono posła na wolność. Sprawa odbiła się żywem echem w parlamencie. Doszło do burzliwych scen. Opozycja o tentacyjnie opuściła salę. Minister spraw zagran. Duca zastrzegł się przeciw generalizowaniu wypadków i oskarżaniu o nie rządu, przyczem zapowiedział surowe ukaranie winnych.

Niemal równocześnie zdarzył się podobny wypadek w Kiszyniowie. Były carski generał Gh orgitza, znany jako patriota rumuński, został na dworcu kolejowym spoliczkowany przez młodego oficera żandarmerji, za to, że mu rzekomo raz ąpił na nogę...

Z teatru.

(„Cudowne medjum", komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego).

Heureka! tak powitałem przed dwoma miesiącami pojawienie się we Lwowie doskonałej, kochanej, uroczej komedji Siedleckiego „Spadkobierca". Mactel tak chyba musiałbym zacząć dzisiejszą recenzję z „Cudownego medjum" Stefana Kiedrzyńskiego i to tak samo pod adresem dobrego niegdyś autora, który spłodził ten typowo warszawski idjotyzm, jak i Dyrekcji teatru lwowskiego, która nie wiadomo dlaczego i poco idjotyzm ten wystawiła. Mój Boże! co to się stało z Kiedrzyńskim pod wpływem przymusu fabrykowania choć jednej komedji na rok? A przecież był to autor, który miał dużo poczucia komedjowego typu, temperament sceniczny i znajomość komedjowej struktury. Odezwa już gipsowy kenkiez, przylepiony nad kurtyną Teatru Małego tą częścią ciała, do której tylko Elsmond odważa się pisać ody, nie słyszał tak beznadziejnie pustej gry słów ze sceny i nie widział typków ze zdarzenia bardziej nieprawdopodobnego To była zaprawdę karykatura djalogu scenicznego, stojącego na poziomie słynnych rozmówek z Ollendorfa.

„Proszę pani mi wytłumaczyć, dlaczego kobieta zawsze mówi coś innego niż myśli?" „Albowiem zawsze myśli coś innego niż mówi". Tego typu aforyzmami o małżeństwie, miłości i kobiecie naszpikowano jest całą komedji Kiedrzyńskiego. A typy? Ani śladu nowej inwencji. Ta sama konwencjonalna, salonowa piękność, jako bohaterka miłosnej intrygi, ten sam zagraniczny papa rezoner, ta sama fertyczna pokojóweczka z francuskiej farsy, typy jeszcze raz przeżute i to bez smaku. Odbiło się Kiedrzyńskiemu „Czystymi interesem", „Gobelinem", „Dziełami salonu", „Małżeństwem Loli" i stworzył swego Kokielewicza, syna stróża i pracarki, robiącego w czekoladzie. Przepraszam, jest jeden typ nowy: Apolinary Boczek, referent Ministerstwa skarbu, centuś galicyjski z Kołomyji. Nie wiemy, w jakiej sferze wynalazł Kiedrzyński tą kreaturę, będącą ohydną i nieprawdopodobną karykaturą „Galicjanera" na bruku warszawskim, ale już za tą jedną postać powinien być wybity... nie teatr, ale sam autor. Więc dobrze, że nie zechciał na premjerze, bo ktowie czy Lwów ścierpiałby taką prowokację od autora, tyle razy u nas honorowanego.

Żal mi Rasińskiego, że zdolny tak reżyser, szczery entuzjasta pracy, po długiem przymusowem bezrobociu w dziale reżyserskim musiał się babrać sztuką, dla której stanowczo nie mógł mieć serca i zapału. Morałna degryngolada, płynąca z „Cudownego medjum" Kiedrzyńskiego, odbiła się na nim najwidoczniej, jako na odtwórcy kreacji Wilczkiewicza. Szukał tonu, wymyślał „gierki" nigdy nie zawodzące, byle tylko tchnąć trochę życia w pustkę komedji, co chwila jednak załamywał się jak Samson, któremu ucięto włosy. Odnalazł się dopiero w przepysznym fragmencie pijackim trzeciego aktu i to był moment, który ożywił nieco rozziewaną widownię. P. Łozińska, ładna i milutka jak zawsze, nie wyszła poza dobrze nam już znany u tej artystki szablonu salonowej szczebiotki, rozpieszczonego kociaka, psutego kwiatami i adoracją. P. Rasińska nadała swej grze odcień lekko charakterystyczny, co wyszło tylko na dobre roli Flory. Dławił się aż Zabielski rolą Boczka, która nie odpowiadała jego indywidualności.

Kilkanaście (!) osób, które zwabiła do Teatru Małego premjera polskiego autora, odeszła do domu z tem przekonaniem, że zupełnie bezpotrzebnie przyszli na premjerę. To pewne, że „Cudowne medjum" we Lwowie miejsca nie zagrzeje. Jeśli dyr. Czarnowski czyta sztuki, które wystawia, to chyba na złość uraczył nas tą „nowością", która i w Warszawie zrobiła klapę.

Henryk Zbierzchowski.

Szkodliwa megalomanja.

Dlaczego funkcjonarjusze rządu terroryzują przemysł?

Co na to minister Kiedroń?

Z poważnych sfer przemysłowych otrzymaliśmy następujące informacje z sytuacji przemysłu naftowego:

Dyrekcja Zjednoczenia Gospodarczego Rafinerji Olejów mineralnych otrzymała od Ministerstwa przemysłu i handlu Dep. górniczo-hutniczy list z dnia 11. bm. L. G. M. 888/25 list następującej treści:

„Członkowie Zjednoczenia przez Dyrekcję zwrócili się do mnie z prośbą o zwołanie posiedzenia w Warszawie dla spraw organizacji Zjednoczenia w duchu wzmocnienia i utrwalenia tej organizacji. — Ponieważ dotychczasowe posiedzenia i obrady członków Zjednoczenia nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu, wskutek wadliwego i zbyt dorywczego systemu prowadzenia narad, oświadczam, iż posiedzenie zwołam tylko w tym wypadku, gdy w naradach będą brać udział tylko dyrektorowie, posiadający pełnomocnictwa do stanowczych decyzyj, gdy dalej złożą oświadczenie, **iż pozostaną w Warszawie tak długo i bez przerwą obrad, aż sprawa organizacji we wszystkich punktach nie będzie szczegółowo opracowana i w razie osiągnięcia zgodnego rezultatu przez tych dyrektorów obowiązująco i wiążąco podpisana.** — Co się tyczy meritum sprawy, zwołam posiedzenie dopiero wtedy, gdy mi zostaną przedłożone wnioski lub elaboraty wybranych komisji na poprzedniem posiedzeniu, jeżeli będzie przedłożony szczegółowo opracowany wniosek biura lub związku eksportowego wszystkich rafinerji nafty dla sprzedaży zagranicznych.

Proszę Dyrekcję Zjednoczenia o podanie tego do wiadomości wszystkim członkom Zjednoczenia.

Stf. Bartoszewicz m. p. Naczelnik Wydz. Naft.“

Zapytujemy P. Ministra Przemysłu i Handlu, czy pismo powyższe wysłane zostało z jego wiedzą, gdyż z treści tegoż wynika, że Ministerstwo Przem. i handlu **bezpośrednio i oficjalnie interweniuje przy zawieraniu kartelu naftowego.**

Jak się zapatrywać będą na powyższą rolę Min. Przem. i handlu konsumenci, którzy w pierwszym rzędzie będą odczuwali skutek i następstwa kartelowej organizacji, z drugiej zaś strony twierdzą sfery przemysłu naftowego, że przy dotychczasowych układach kartelowych, interweniuje Rząd wyłącznie w interesie Państwowej fabryki Olejów Mineralnych w Drohobyczu i stoi na stanowisku egoistycznej i bezwzględnej obrony tejże fabryki **utrudniając stawianiem wygórowanych warunków przyjście organizacji przemysłu naftowego do skutku.**

Za czasów rządu zaborczego austrjackiego Państwowa fabryka Olejów Mineralnych w Drohobyczu wybudowaną została **jako wentyl bezpieczeństwa na wypadek hyperprodukcji dla obrony przemysłu naftowego, a nie dla jego wyzysku.**

Organizacja przemysłu naftowego jest konieczna ze względu na politykę ogólno-gospodarczą, a rola Rządu winna się ograniczać na interwencji uwzględniającej z jednej strony interes przemysłu naftowego, **zapewniając mu warunki egzystencji, a z drugiej strony na obronie interesów konsumentów.**

Przerzucanie ciężarów na rzecz eksportu produktów naftowych winno być równoważnikiem chroniącym konsumenta a uwzględniającym interes przemysłu.

Imperatywny ton, w jakim dany urzędnik Min. przem. i handlu w piśmie z dnia 11. bm. L. G. M. 888/25 odnosi się do przemysłowców tak wielkiego przemysłu i w sposób narzucania swoich roli i **nie wydaje się nam słuszną i do celu prowadzącą drogą.**

Przemysł naftowy **opłacający tak olbrzymie podatki i będący tak wielką siłą podatkową a odgrywający znaczną rolę przez swój eksport w bilansie handlowym Państwa zasługuje na inne traktowanie bardziej odpowiadające powadze odnośnego Ministerstwa w sposób prowadzący do zamierzonego celu, tj. do zjednoczenia przemysłu, a nie do uniemożliwienia porozumienia przez samą niezręczność i megalomanję poszczególnych funkcjonarjuszy rządowych.**

Sprawy ruskie.

Nowa partja czy kompromis bankrutów? — Lwów centrem polityki ruskiej. — Zniesienie kordonu sokalskiego.

(W.) Secesjoniści z partji trudowe, do niedawna jeszcze bałwochwalczy czciciele Petruszewicza, głoszą z tryumfem w organie swoim „Ukraińska Rada“, że pertraktacje w sprawie konsolidacji ruskich obozów narodowych, dobiegają już do końca. Mianowicie cztery dotychczasowe ugrupowania narodowe, mają zlać się w jedną całość organizacyjną, której władzą naczelną będzie: „Nacjonalna Partja“. Pismo to pociesza się, że „będzie powołane do życia poważne środowisko, którego celem musi być w pierwszym rzędzie usunięcie haosu panującego już od dwóch lat, a następnie wciągnięcie do pracy wszystkich aktywnych elementów na całej przestrzeni ziem zachodnio-ukraińskich“. Z dalszych wywodów „U. Rady“ wypływa, że na wypadek dojścia do skutku tej konsolidacji, środowiskiem polityki ruskiej będzie Lwów, terenem zaś działalności nowej partji będzie nie tylko Małopolska wschodnia, ale również ziemie za kordonem sokalskim, a więc: Wołyń, Chełmszczyzna, Polesie i Podlasie.

Lwowskie instytucje ekonomiczne, oświatowe i kulturalne mają przekształcić się w centrale wszystkich ziem „zachodnio-ukraińskich“. Pozatem ma być wypracowaną wspólna linja postępowania i zatarte różnice, pozostałe po dawnych „domach niewoli“. W celu pogłębienia ideologji narodowej, powołani będą do współpracy z obu stron ongiś czarno-żółtego kordonu najwybitniejsi działacze, a także pismo to spodziewa się, że równocześnie nastąpi konsolidacja tych ugrupowań, które zaliczają się obecnie do socjalistów.

W ten sposób powstałyby trzy obozy: narodowy, socjalizujący i komunistyczny.

„Dił.“ nie zabierało dotychczas w tej sprawie głosu.

Z życia prowincji.

Fatalne stosunki bezpieczeństwa w powiecie jarosławskim.

Groźny Mitkowski ze swoją szajką znowu na widowni.— Brak połączenia telefonicznego z ważnymi posterunkami policyjnymi utrudnia akcję pościgową. — Apel do p. komendanta okręgowego PP.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, w maju.

(S) Jeszcze nie ucichło echo mordu dokonanego przez groźnego Mitkowskiego i tow. na posterunkowym śp. Sentkowskim, a już znowu opinja publiczna została do głębi wstrząśnięta świeżym mordem i napadami rabunkowymi, dokonanymi w biały dzień. I tak 7 bm. Mitkowski wraz ze swą szajką uzbrojona w karabiny, napadł o 7 rano na drodze wiodącej z Kańczugi do Dynowa w miejscowości Haty Szklarskie pow. Rzeszów na handlarza bydłem Józefa Schiffmana, któremu zrabował całą gotówkę w kwocie 4000 zł., a który nawiasem powiedziawszy, był szczęśliw, że uszedł z życiem. W tymże dniu w kilka godzin później — w lasach Tarnawki, został dyrektor lasów Kellerman zamordowany.

Gdy powyższe wypadki u nas ze zgrozą komentowano, a wrażenie jeszcze nie zbladło, już 9 bm. o 12 w nocy nieuchwytny Mitkowski napadł na właściciela folwarku w Cieszacinku, parę kilometrów odległego od Jarosławia, 80-letniego staruszka p. Zalesińskiego i wymierzając lufę karabinu w piersi staruszka krzyknął: „dawaj pieniądze — albo śmierć“. Sędziwy staruszek — z zimną krwią odpowiedział: — „strzelaj!“ — Ta odwaga p. Zalesińskiego widocznie zaimponowała Mitkowskiemu, bo ograniczył się bowiem do drobnej kwoty. Gdy w pół godziny później nadjechał syn Zalesińskiego, nieproszonych gości już nie zastał; najprawdopodobniej korzystając z ciemności nocy, zniknęli w lasach. Policja zarządziła energiczny pościg, ale bez pozytywnego rezultatu. Zaniepokojona opinja żąda zlikwidowania anormalnych stosunków bezpieczeństwa, w tym też kierunku apeluje do nowego komendanta pow. PP. komisarza Bugajskiego.

W tem miejscu podnieść należy, że jedną z przeszkód technicznych w akcji pościgowej jest brak połączeń telefonicznych nie tylko z posterunkami mniejszymi, ale takimi jak np. Pruchnik, Kańczuga itp. Obywatelstwo tut. apeluje do komendanta okręgowego PP, inspektora Wiczyńskiego dbającego o dobro swego okręgu, o bezzwłoczne załatwienie tej piekącej potrzeby, która stanowić będzie jeden krok naprzód w sanacji stosunków bezpieczeństwa naszego powiatu.

Obrady nauczycieli szkół średnich w Tarnopolu.

(Od naszego stałego korespondenta).

Tarnopol, w maju.

(I.) W niedzielę, 10. bm. obradował w Tarnopolu Zjazd T. N. S. Śr. Okręgu lwowskiego. Zjechali się delegaci kół województwa lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i wołyńskiego (łuckiego).

Uroczyste posiedzenie po poprzedniem nabożeństwie w kościele parafjalnym — odbyło się w sali magistrackiej. Zagaił je zast. przew. TNSWr. prof. Juchnowicz. Powitalną przemowę wygłosili Wojewoda Zawistowski, kom. m. dr. Leńkiewicz im. miasta, gen. Marjański im. wojskowości i inni reprezentanci władz i organizacji. Referat o ustawie językowej wygłosił poseł Szpital w dyskusji zabierali głos senator Kaniowski i prof. Paszkowski, a wyjaśnień udzielał naczelnik pers. kurat. lwowsk. Janelli. Z referatu i dyskusji przebijał się pesymistyczny pogląd co do oddziaływania ustaw językowych, które zagrażają polskości szkół kresowych.

Dalsze obrady kontynuowano o godz. 4 popoł. w sali II gimnazjum pod przewodnictwem prezesa Okręgu lwowsk. TNSW. zast. kuratora łuckiego p. Oziembły. Sprawozdanie roczne Wydziału przyjęto do wiadomości przez aklamację. Następnie wybrano wydział nowy z prezesem prof. dr. Ludwikiem Jaksa-Bykowskim na czele.

Prof. dr. Smolka wygłosił referat w kwestji powoływania dyrektorów szkół średnich drogą wyboru, dokonywanego przez rady pedagogiczne. Po krótkiej dyskusji postanowiło zebranie polecić Zarządowi wydrukować referat i korreferat w tej sprawie i udzielić poszczególnym Kołom. Obrady zakończyły wnioski i interpelacje.

Na zakończenie podejmowało Koło Tarnopolskie T. N. S. W. uczestników Zjazdu bankietem w sali magistratu. Toastowali Woj. Zawistowski, gen. Marjański, komisarz m. dr. Leńkiewicz, ks. Klementowski, p. Janelli i inni.

Aktorzy warszawscy wykorzystali wyjazd dyr. Schillera do Lwowa.

Zatarg artystów z magistratem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 maja (w). Jak już donosiliśmy wczoraj, w warszawskim teatrze im. Bogusławskiego zaszedł fakt, który aczkolwiek w naszych stosunkach teatralnych nie jest odosobniony, jednakże nasuwa smutne refleksje na temat rozwoju sztuki teatralnej w Polsce. Oto na wieść, że dyrektor teatru im. Bogusławskiego p. Leon Schiller jest najpoważniejszym kandydatem na dyrektora teatrów miejskich we Lwowie i już wkrótce opuszcza Warszawę, zespół aktorski teatru im. Bogusławskiego postanowił przy pomocy Z. A. S. P. (Związek artystów scen polskich) wykorzystać sytuację. Bojąc się, aby magistrat warszawski nie postarał się na miejsce p. Schillera o również energicznego dyrektora, a chcąc zagarnąć tę scenę na swój wyłączny użytek, tj. prowadzić ją przez zrzeszenie aktorów pod egidą Z. A. S. P. aktorzy zorganizowali strajk, zrywając równocześnie umowę pod pozorem, że nie wypłacono im zaległej gaży, na której uregulowanie zostawili dyrekcji zaledwie kilka godzin. Naturalnie dyrekcja musiała to prowokacyjne żądanie, odrzucić. W ten sposób zasłużony dla sztuki teatr przestał być narazie czynny.

PRZEWOŻENIE MIĘSA W WAGONACH-CHŁODNIACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. maja. (w) W min. han dlu i przem. odbywa się konferencja, która zdecydowała utworzenie konsorcjum dla przewozu mięsa w wagonach-chłodniach. Konsorcjum zakupi te wagony. Do konsorcjum należeć będą miasta Warszawa, Lwów, Katowice i Poznań.

Z sali sądowej.

Defraudacje „dyrektorów“ z pasażu Hausmana.

Obaj (tj. akademik i subjekt) skazani na półpięta mies. więzienia.

(—) Z początkiem 1924 r. głośna była we Lwowie sprawa sprzeniewierzenia kwoty 10 miljonów marek przez „dyrektorów“ Handlowego Banku Spółdzielczego we Lwowie w pasażu Hausmana, na szkodę kljentów tego banku. „Dyrektorzy“ ci w osobach Adama Terkla słuch. III. roku filozofji oraz Filipa Bessera, pomocnika handlowego, przywłaszczyli sobie powierzone im przez kljentów akcje, a następnie już jako dłużnicy większej ilości wierzycieli stali się niewypłacalni, zaciągali w dalszym ciągu nowe długi i nie prowadzili ksiąg, względnie je zniszczyli.

Sędzia r. Huth wydał wyrok skazujący obu osk. na 4 i pół miesiąca ścisłego aresztu oraz na zapłacenie w formie odszkodowania poszczególnym pos kodowanym łącznej sumy 12.864 złotych. Oskarżał prok. Sobolewski, bronił adw. dr. Kibitz. Zasądzeni wyroku nie przyjęli.

Za zabójstwo kuzyna dostał rok więzienia.

(—) Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj zarobnik z Rudy różanieckiej Sylwester Ważny, oskarżony o zbrodnię zabójstwa, dokonanego na osobie stryjecznego brata swego Władysława. W czasie sprzeczki o wózek do przewożenia drzewa, Sylwester chwyciwszy oburącz drąg sosnowy, uderzył Władysława po głowie — tak silnie, iż nastąpiła śmierć.

Sędziowie przysięgli 8 głosami uznali go winnym zbrodni zabójstwa, a na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał zasądził go na rok ciężkiego więzienia.

Oskarżał prok. Paklikowski, bronił adw. dr. Batycki.

Zamiast heblować deski, rozsiewali bibułę komunistyczną.

Jak w przystępie malarji zaczyna się myśleć i działać „na czerwono“.

(—) Przed Trybunałem, któremu przewodniczył r. Angielski, — rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw 6 uczniom stolarskim ze Stryja, oskarżonym o rozlepianie i kolportowanie bibuły komunistycznej. Na ławie oskarżonych zasiedl: Bernard Steiner, lat 27, Leizor Fruchter, lat 22, Tewel Katz, lat 18, Saul Becher r. Chaim Rothbaum, lat 17, Samuel Grossman lat 20 oraz Juda Hersch false Ofner.

Oskarżeni z Steinerem na czele w listopadzie i grudniu ub. roku rozlepiali na murach miasta odezwy komunistycznej partji robotniczej Polski oraz Ukr. zach. Partji kom., które występowały przeciw „białemu terrorowi“, przeciw rządowi oraz „zbrodniczej“ polityce rządu polskiego. Steinera i towarzyszy schwytano na gorącym uczynku.

Na wczorajszej rozprawie Steiner wygłosił „śpiewkę“ wyuczoną na pamięć o walce kapitału i pracy, dalej mówił o tem co go doprowadziło do poznania teorji komunistycznych, a wkońcu począł się tłomaczyć malarją i stwierdził że wyznaje komunizm pracy. Do organizacji komunistycznej w Stryju dostał się za pośrednictwem niejakiego Libanonśkiego, którego znał dawniej ze Stanisławowa, zaś bibułę, którą kolportował, od studenta Eisenschnera, który uciekł przed aresztowaniem i wszelki ślad po nim zaginął.

Dalszy ciąg rozprawy jutro.

Proszę o głos!

Szanowna Redakcio!

Pozwalam sobie na kilka uwag pod adresem Urzędu sanitarnego i rady zdrowia miasta Lwowa i proszę o łaskawe udzielenie mi gościny na szpaltach tak poczytnego dziennika WPanów, jakim jest „Gazeta Poranna“.

Aby zaoszczędzić sobie kosztów za wywóz kału i nieczystości przez instytucje do tego upoważnioną, wpadli właściciele realności przy ul. Potockiego l. 65 67 i 69 na kapitalny pomysł, a mianowicie ustawili oni za powyższemi domami, to jest ze strony ul. Szymonowiczów Bocznej dużą pompę tłoczącą, która kał ten wylewa na grunta i ogrody wzdłuż ul. Szymonowiczów Bocznej, zatruwając odorami całą okolicę, i to tak dalece, iż w dniach upalnych przez te zapowietrzone miejsca przejść nie można. Nieczystości te znajdują swe ujście w Świtezi tym tak bardzo ulubionym stawie kąpielowym Lwowian.

Zapytuję więc czy fakt ten jest powyżej wymienionym urzędom znany i czy te ostatnie nie mają możności, by takowe uchybienia usunąć.

Jeden z mieszkańców.

Zjazd inżynierów drogowych polskich kolei.

Warszawa 13 maja.

Minister kolei zatwierdził opracowany przez Departament Budowy i Utrzymania kolei „regulamin zjazdów inżynierów drogowych polskich kolei“. Organizacja zjazdów inżynierów drogowych ma za zadanie rozważanie spraw i zagadnień technicznych i gospodarczych w zakresie działu drogowego, stworzenie większej łączności pomiędzy inżynierami drogowymi celem wzmocnienia ich współpracy fachowej, oraz zaznajomienia ich z postępem techniki na kolejach zagranicznych i ojczystych. Pierwszy zjazd inżynierów drogowych zwołuje minister kolei w początkach czerwca rb.

Z operetki.

Występ Lucyny Messal w „Bajaderze“.

Jako Odetta Darimonde w „Bajaderze“, operetce Kalmana, odniosła p. Lucyna Messal na scenie Teatru Nowości sukces wielki, przewyższający prawdopodobnie pod względem popisu wokalnego powodzenie tej znakomitej artystki w „Księżniczce czardasza“. Układ „Bajadery“ zbliża się — zwłaszcza w II. akcie i jego niemal dramatycznie zabarwionem „finale“ — bardziej do stylu operowego, a partja Odetty otwiera wykonawczyni na punkcie wokalnych efektów, uwydatnienia voluminu głosu i wysokich dominujących nad zespołem tonów, szerokie i prawdziwie koncertowe pole do popisu.

Talent, umiejętność i rutyna primadonny warszawskiej wyzyskały ten popisowy dla głosu charakter roli Odetty do możliwych granic: p. Messal obdarzyła słuchaczów kreacją na podstawie wokalnego wykonania imponującą, a olśniewającą również wi zów przepysznie wycyzelowaną grą sceniczną, czarem tych najrozmaitszych drobnych a tak wymownych szczegółów, dystynkcją stworzonej postaci i nadzwyczajnym wdziękiem, nieodłącznym od choreograficznych momentów roli. Tworzą one popis „a parte“, którego nie powstydziłaby się żad a artystka poświęcająca się zawodowo sztuce tanecznej, lub wykonywaniu tak zwanych tańców klasycznych.

Mimo entuzjastycznego nastroju, który zapanował w amfiteatrze dzięki artystycznym sukcesom p. Lucyny Messal, i dzięki współudziału kilku doskonałych przedstawicieli innych postaci — mam na myśli M. Tatrzańskiego (wybornego La Tourette'a), F. Kuligowskiego (ks. Lahory) i W. Sowińskiego (S. Coche) — nie mógłbym zastosować do całości wykonania dużo pochlebnych superlatywów. Zbiorowe sceny wykazywały często — prawdopodobnie z powodu niewystarczającego przygotowania — tendencję do chwiejności, której po nieodpowiedniej ilości prób, batuta dobrego nawet dyrygenta usunąć nie może.

Operetka wymagająca okazałej wystawy, większych zespołów i efektów na szerszą skalę podobną jest — na miniaturowej scenie Teatru Nowości — do burzy morskiej w szklance wody. Komicznie małe te rozmiary działają ujemnie, przedewszystkiem na powodzenie drugiej odsłony, a jeszcze komiczniejszym był onegdaj współudział owego śpiewaka, któremu powierzono funkcje duchowe podczas uroczystości ślubu ks. Lahory z Odettą. Głośniej nawet cen na licytacji nie można już wywoływać...

Przeniesiona na scenę Teatru Wielkiego, wywarłaby Kalmana „Bajadera“ wrażenie niezawodnie jeszcze korzystniejsze i proporcjonalne do swej wartości kompozytorskiej.

(f. n.)

Nowa afera oszukańcza we Lwowie.

Oszust „zarobił“ 30 tysięcy zł.

(—) Wczoraj do urzędu policyjnego wpłynęło następujące doniesienie: Niejaki Kostórkiewicz, znany na bruku lwowskim, dowiedziawszy się przypadkiem od swego znajomego Semena Czerewki, syna proboszcza z Korczmina (powiat Rawa Ruska), iż gmina Korczmin sprzedaje las w drodze przetargu publicznego, zgłosił się u przemysłowca drzewnego obywatela szwajcarskiego, p. Luiza Bertoniego i zaproponował mu kupno tego lasu, zapewniając go na podstawie zmyślonej kalkulacji zysków, że jest to świetny interes, na którym można zarobić 30 tysięcy dolarów.

Pomimo, iż cena wywołania wynosiła 40 tys. zł za którą nikt lasu nie chciał kupić, Kostórkiewicz oświadczył, iż cena wynosi 60 tysięcy zł., dodał jednakowoż, że dzięki swoim wpływom tamże uda mu się nabyć las za 55 tys. zł, Wówczas p. Bertoni skomunikował się ze swymi spólnikami, właścicielem dóbr p. Farańskim, oraz przedsiębiorcą drohobyckim p, Kraftym i ci upoważnili Kostórkiewicza do dokonania transakcji w ich imieniu za cenę 55 tys. zł, ponadto obiecali mu prowizję w wysokości 10 tysięcy zł.

Po kilku dniach Kostórkiewicz powrócił do Lwowa i zawiadomił swoich mocodawców, że zakupił las za oznaczoną cenę a doliczywszy sobie przyrzeczoną mu prowizję, zażądał wypłaty 30 tys. zł, gdyż jak twierdził, pierwszą ratę już zapłacił, a dwie dalsze po 20 tys. zł, mają spólnicy spłacić w oznaczonych terminach.

Po wypłaceniu żądanej sumy p. Bertoni wraz ze spólnikami dowiedział się po niewczasie, że Kostórkiewicz popełnił najzwyczajniejsze oszustwo, kupił bowiem las za żądaną przez gminę cenę 41 tys. zł, nie wpłacając żadnej raty, zaś 30 tys zł., które wypłacili Kostórkiewiczowi zostały przez niego wyłudzone.

Dochodzenia w tej sprawie prowadzi kom. Kochanowicz,

KRONIKA

HOTEL EUROPEJSKI (Plac Marjacki)
Przyjechali 13 maja 1925:

Ranwid Stanisław, kupiec z Wilna; Piórecki Mieczysław, dyrektor z Iwanówki; Seligman Józef, obywatel z Nowosiółek; Borucka Jadwiga, żona [illegible] z Gródka; Inż. Brojakowski Michał Wilhelm z Bitkowa; Tegman Anatol, prokurent z Krakowa; Goldbergowa Anna żona adwokata z Krakowa; Cielecki Artur, obywatel z Krakowa; Minaków Sergjusz, obywatel z Krzemieńca; Błędowski Zygmunt, nauczyciel z Włocławka; Kristal Natan, zarządca dóbr z Tarnopola; Baworowski Piotr, obywatel z Tarnopola; Schorr Emanuel kierownik oddziału „Karpaty“ z Białegostoku; Kazimirowski Seweryn, właściciel fabryki z Czortkowa,

—o—

TEATR WIELKI.

Czwartek 14 bm. „Don Juan“ (gośc. występ J. Węgrzyna).

Piątek 15. bm. „Don Juan“ (gośc. występ J. Węgrzyna).

Sobota 16. bm. o 3 pop. „Obrona Częstochowy“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota 16 bm. o 7,30 „Casanova“.

Niedziela 17 bm. o 3 pop. „Obrona Częstochowy“ (przedstawienie popul.)

Niedziela 17. bm. o 7.30 wiecz. „Don Juan“ (gośc. występ J. Węgrzyna).

Poniedziałek 18. b. m. „Don Juan“ (gośc. występ J. Węgrzyna).

—o—

TEATR MAŁY.

Czwartek 14 bm. „Cudowne medjum“.
Piątek 15 bm. „Cudowne medjum“.
Sobota 16 bm. „Cudowne medjum“.
Niedziela 17 bm. „Cudowne medjum“.
Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medjum“.

TEATR NOWOŚCI

Czwartek 14 bm. „Cło-cło“.

Piątek 15 bm. „Frasquitta“ (występ L. Messal).

Sobota 16 bm. „Frasquitta“ (gośc. występ L. Messal).

Niedziela 17 bm. „Bajadera“ (gośc. występ L. Messal).

Poniedziałek 18 bm. „Cło-cło“.

—o—

„Frasquitta“ z Messalką. Dziś tj. we czwartek ujrzymy po raz pierwszy naprawdę niezrównaną Messal w najlepszej roli jej bogatego repertuaru, w roli Frasquitty, którą zdobyła sobie w całej Polsce olbrzymi rozgłos. Świetne warunki, jakimi rozporządza doskonała artystka, piękny głos i typ jaki tworzy, składają się na całość istotnie fascynującą. Kto chce poznać wysokie walory artystyczne Lucyny Messal powinien ujrzyć ją właśnie w tej roli, z której znana jest nawet poza granicami naszego kraju, gdyż pisały o niej dzienniki niemieckie i francuskie w swych korespondencjach z Warszawy.

„Casanova“. Piękna i bardzo wartościowa opera Różyckiego, która spotkała się z tak niezwykłe gorącem przyjęciem prasy i publiczności, powtórzona będzie w sobotę wieczorem w Teatrze Wielkim. Ponieważ dekoracje prof. Drabika będą musiały być zwrócone, „Casanova“ grany będzie już nie wiele razy, dlatego należy skorzystać ze sposobności i ujrzeć to niezwykłe i piękne dzieło polskiego kompozytora.

—o—

P. Atanazy Dmytrak zechce się zgłosić w swoim własnym interesie w godzinach od 1—3 do redakcji Gazety Porannej, gdzie otrzyma ważne informacje.

—o—

Komitet rozbudowy m. Lwowa. Gmina miasta Lwowa otwiera z dniem 8 maja 1925 po myśli ustawy z kwietnia 1925 o rozbudowie miast Biuro Komitetu dla rozbudowy miasta, pod oficjalną nazwą: „Magistrat, Komitet rozbudowy m. Lwowa. Biuro załatwia wszelkie sprawy, wchodzące w zakres działania Komitetu rozbudowy miasta i doń należy kierować wszelkie odnośne pisma i prośby, które są wolne od opłat miejskich, a nadto udziela ustnych informacyj codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 9 do 11 przedpoł. Lokal biura mieści się w ratuszu II. p drzwi Nr. 62 (I. Departament Magistratu),

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 14 bm. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu.

Nowe znaczki pocztowe. Generalna dyrekcja poczt i telegrafów puściła w obieg pocztowe znaczki nowej edycji dwu i trzygroszowe, oraz 10-groszowe pojedyncze kartki pocztowe krajowe. Znajdujące się w obiegu znaczki tej samej wartości dawniejszej edycji, jakoteż kartki pocztowe są ważne aż do zupełnego ich wyczerpania.

Senator dr. Michał Ringel powrócił do kraju i do swoich dawniejszych obowiązków.

Informacyjne zebranie Legionistów Polskich we Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 16 maja br. o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Zielonej 7. Referuje prezes Okręgu Schmal Henryk. Na porządku obrad sprawa nowych legitymacji, wspólnej odznaki, oraz inne bardzo ważne sprawy organizacyjne. Wstęp tylko dla członków Związku.

Poranek Pieśni urządza Chór Drukarzy Lwowskich przy łaskawym współudziale WPp.: K. Inasińskiej, St. Szymonowicza i R. Bojanowskiego art. teatrów miejskich w niedzielę dnia 17. maja br. o godz, 11.30 przedpołudniem w sali przy ul. Ossolińskich l. 10 (dawny teatr „Ul“). Bilety w cenie od 2 zł. do 50 gr. wcześniej nabywać można codziennie wieczorem w biurze Stow. Drukarzy „Ognisko“ ul. Piekarska 18 od godz, 7—9, zaś w dniu Poranku przy kasie. Szczegółowy program w afiszach.

Z Polskiego Tow. Prawniczego. Sekcja Prawa Publicznego. We środę 20. bm. o godz. 18,30 odbędzie się w lokalu seminaryjnym przy ul. Mickiewicza l. 5. II. p. odczyt radcy policji Kazimierza Matevskiego pt.: Z praktyki Administracyjno-policyjnej (Dozór — Wydalenie — Wywołanie — Szupas). Wstęp wolny dla członków PTP. ZAP., Związku Sedziów i wprowadzonych gości.

Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Wydział PTE. zamierza urządzić kilka wieczorów dyskusyjnych dla omówienia obecnego położenia gospodarczego w Państwie. Pierwszy wieczór dyskusyjny na temat ogólny „Bilans płatniczy i handlowy a waluta“, który zagaji p. dr. Henryk Korowicz, odbędzie się w Izbie handlowej i przemysłowej w sobotę dnia 16 maja br. o godz. 18.30, Goście mile widziani.

(—) **Schwytanie kieszonkowca na gorącym uczynku.** Na dworcu Łyczakowskim schwytano na gorącym uczynku kradzieży portfelu z kieszeni Juljana Baizesa, Samuela Schleifera z zawodu krawca.

(—) **Do aresztów policyjnych oddano** wczoraj: Marję Grad, robotnicę zam. przy ul. Kurkowej 9 za kradzież srebrnego zegarka damskiego oraz trzech chustek do nosa na szkodę Marji Pannek, kucharki Samuela Glasera, zam. przy ul. Leona Sapiehy 47, Anielę Pączek za kradzież pary wierzchów na obuwie z czarnej skóry boksowej oraz 11 białych chusteczek do nosa na szkodę Dawida Findesa restauratora przy ul. Żółkiewskiej 16, Józefa Góreckiego, złodzieja jako podejrzanego o usiłowane włamanie się do trafiki Grunda Marję Hajko, Nawlinę Breitwieser, Marję Swinc, Józefa Marka, Adama Świtalskiego oraz Franciszka Schneidra za awanturowanie się w stanie pijanym.

(—) **Przytrzymanie na ulicy umysłowo chorej dziewczynki.** Na ul. Leona Sapiehy kilkoro dzieci spotkało upośledzoną na umyśle dziewczynkę, żydówkę, liczącą około 9 lat i sprowadziło ją na VI. komisarjat. Ponieważ od sprowadzonej nie można się było dowiedzieć jak się nazywa, oraz gdzie mieszka, oddano ją w opiekę komisarjatu miejskiego VI.

(—) **Usiłowane włamanie do trafiki.** Wczoraj nad ranem nieznani osobnicy usiłowali włamać się do trafiki Zygmunta Grunda przy ul. Rutowskiego 16, rozbijając drzwi w sieniach, które są stale zabite i zamurowane. Do wnętrza się jednak nie dostali, gdyż zostali spłoszeni przez dozorczynię tej realności.

(—) **Kradzież w kancelarji gminy ewangelickiej.** Sekretarz gminy ewangelickiej Karol Kremer doniósł policji że nieznany sprawca po otwarciu wytrychem drzwi kancelarji mieszczącej się przy ul. Kochanowskiego 18, skradł stamtąd kwotę 970 zł. Dochodzenia w toku.

(—) **Nagłe zasłabnięcie na ulicy.** Niejaka N. Dąbrowska, zam. przy ul, Piekarskiej 1, przechodząc wczoraj popoł. tą ulicą nagle zachorowała, tak iż musiano zawezwać Pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwiozło ją do szpitala powszechnego.

(—) **Napad na gładkiej drodze.** Na Władysława Pelczara, magazyniera kolejowego, zam. przy ul. Niemcewicza 21, przechodzącego ul. Kasztelańską, napadł wczoraj jakiś wyrostek i uderzył go silnie kamieniem w stopę lewej nogi, raniąc go dotkliwie. Pelczara po zaopatrzeniu przez Pogotowie ratunkowe pozostawiono w opiece domowej.

(—) **Sąsiedzkie porachunki.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj w groźnym stanie Jana Rogulę, zam. w Borkach Janowskich pod Lwowem, którego sąsiad Jan Czarnecki zwalił ciężko kołem po głowie.



MAŁPOLUD.

W Londynie budzi sensację słynny szympans Johnston, który przybrany w nienaganny strój dżentelmena spaceruje z powagą po ulicach stolicy.

Z KRAJU

Wojewódzki zjazd oraz doroczne Walne zgromadzenie pracowników państwowych z Wojew. tarnopolskiego odbędzie się w Tarnopolu dnia 17 maja, w niedzielę o godz. 4 popoł. w I. Gimnazjum, Na porządku dziennym obok wielu spraw aktualnych sprawa nowelizacji ustaw urzędniczych. Na zjazd ten zaprasza się pp. posłów, senatorów i sąsiednie Związki wojewódzkie. Bliższych informacji w sprawie zjazdu udziela prezes Związku, prof. Zygmunt Turecki w Tarnopolu, ul. Słowackiego 6.

ZE ŚWIATA

Przygody sumiennego płatnika podatków.

(+) Dowiadujemy się z dzienników amerykańskich o osobliwym unikacie wzorowego podatkowca. Typ ten, jakiego w Polsce ze świecą by nie znalazł, nazywa się A. Evans, jest robotnikiem i mieszka w mieście Denver. Dostawszy nakaz płatniczy, niezrozumiał treści i wyobraził sobie, że musi zapłacić całą nadwyżkę dochodu rocznego ponad tysiąc dolarów. Dochód jego ostatnio wyniósł 1635 dol., zatem 1000 dol. sobie zatrzymał, zaś 635 dol. przesłał urzędowi podatkowemu wraz z listem, w którym użala się na ciężkie czasy i surowy wymiar podatków. Jakież było zdziwienie i uradowanie sumiennego płatnika, gdy kwotę wpłaconą otrzymał z powrotem, wraz z wyjaśnieniem że rząd nie jest taki zły, gdyż ściąga tylko 2 prc. od nadwyżki ponad 1000 dol. Istotnie kwotę tę ziesztą nieznaczną, potrącono,

—o—

(+) **Aleksander Marghiloman,** wybitny polityk rumuński, w r. 1918 prezydent ministrów, zmarł onegdaj w Bukareszcie w 72 r. życia,

—o—

Ostatnie chwile skazanych na śmierć.

Fotel śmierci w więzieniu amerykańskiem.

Na zegarze więziennym w Os-ining w stanie Nowy Jork, wybiła północ. Wtedy dyrektor więzienia p. Lawes, wprowadził grupę reporterów do wielkiej sali, o gładkich, białych ścianach. Całe umeblowanie składało się z jakichś dziwacznych przyrządów.

Na środku sali stał fotel.

Wprowadziwszy dziennikarzy do sali, dyrektor odezwał się:

— Zebraliście się panowie, aby być świadkami stracenia dwóch braci Diamond i Johna Fariny, skazanych na śmierć za zamordowanie dwóch woźnych bankowych w Brooklynie, w listopadzie 1923 r. Zechcą panowie zachować zupełne milczenie i powstrzymać się od palenia.

Poczem rozkazał wprowadzić pierwszego skazańca.

Wprowadzono Morrisa Diamonda, starszego z braci. Ubrany był w czarne ubranie, jakie obowiązkowo noszą skazańcy w Ameryce.

Posadzono go na fotelu i przymocowano silnemi rzemieniami.

Na głowę włożono mu metalowy kask.

na obnażone lewe ramię i prawą łydkę założono metalowe obręcze.

Morris Diamond oznajmił chęć przemówienia. Dyrektor więzienia skinął na znak zgody.

Skazaniec oświadczył, że sprawował się dzielnie na wojnie i że z tego powodu zasługiwa na ułaskawienie. Oznajmił, że jego młodszy brat jest zupełnie niewinny.

W odpowiedzi dyrektor dał znak jakiemuś starcowi, poważnie wyglądającemu. Był to elektrotechnik więzienny, a równocześnie kat. Jegomość ten pocisnął klamkę.

Morris Diamond, pomimo przytrzymujących go rzemieni, gwałtownie rzucił się, a potem nagle zesztywniał.

Dwóch służących odpięło rzemienie i sztywne zwłoki skazańca wyniosło na noszach.

Wprowadzono Józefa Diamanda i posadzono go na fotelu. Młodszy brat nic nie powiedział i został stracony w ten sam sposób.

Ostatni ze skazańców, John Farina, wszedł do sali z zapalonem cygarem, które porzucił dopiero w ostatniej chwili. Wtedy ucałował podany mu krucyfiks i odezwał się z uśmiechem do obecnych:

— Do widzenia, panowie.

Elektrotechnik puścił po raz trzeci prąd o sile 2.000 wolt.

Trzy trupy z kartami w rękach

siedziały przy stole, szklany wzrok utkwiwszy w butelce z trucizną.

Niezwykle tajemnicza zbrodnia w N. Jorku.

(+) Z N. Jorku donoszą. Tematem zaciekawienia powszechnego i gorączkowych dochodzeń policji jest niezwykła zbrodnia o podłożu, jakby zaczerpniętem z fantastycznych opowieści Edgara Poe:

Fabrykant czekolady Smith i jego przyjaciel Maher umówili spotkanie w mieszkaniu tego ostatniego. Miano zagrać w karty i łyknąć dobrego wina, tego w Ameryce zakazanego specjału. Smith spóźnił się o całą godzinę. Przybywszy zastał przy stole zebrane towarzystwo złożone z trzech panów, siedzących jak mumje nieruchomo i w milczeniu. Smith zbliżył się do Mahera i wesoło poklepał go po ramieniu, chcąc usprawiedliwić swe spóźnienie. Słowa zamarły mu na ustach, gdy Maher nagle jak kłoda runął na ziemię. Teraz dopiero Smith spostrzegł, że jego przyjaciel jest martwy. Również, zbadawszy dwu innych przekonał się, że są to już zastygłe trupy. Siedzieli wszyscy z kartami w rękach, szklanym wzrokiem patrząc na flaszki z winem.

Smith pod wrażeniem strasznego odkrycia zemdlał. Przyszedłszy do przytomności, zaalarmował lekarzy i policję. Śledztwo ustaliło, że w napoczętej flaszce likieru znajdowała się niezwykle silna trucizna, zdolna momentalnie zabić kilku ludzi.

Pozostaje dotychczas tajemnicą, kto zatruł likier i w jakim celu. Podejrzenie padło z początku na starego lokaja, lecz śledztwo wykazało jego niewinność. Smith na skutek tego przeżycia ciężko zachorował na nerwy. Całą policję nowojorską postawiono na nogi, by wyjaśnić straszną zagadkę.

Żyd z Łodzi kupuje dom rodzinny Astorów.

(+) W nowojorskiej dzielnicy bogaczy sensację wzbudziła wiadomość, że znany miljarder Astor sprzedał za 300 tys. dolarów rodzinny swój dom bogatemu handlarzowi realności, Benjaminowi Winterowi, który przed 19 laty przybywszy do Ameryki jako imigrant, dorobił się przez ten czas wielkiej fortuny. Winter jest żydem z Łodzi, a karjerę w Ameryce zaczął jako biedny pomocnik malarski. Dopiero szczęśliwe tranzakcje gruntowe i realnościowe szybko mu zasporzyły mu ogromną fortunę. Uwagę zwraca fakt, że Astor sprzedał dom, w którym od dziesiątek lat wychowywały się pokolenia Astorów, będący więc niejako zabytkiem rodzinnym. Nowonabywca zamierza dom ten zburzyć i wystawić na jego miejscu olbrzymi hotel.

Bandyci z pod Żółkwi ujęci.

(—) Powiatowa Komenda P. P. w Żółkwi doniosła wczoraj telefonicznie o przytrzymaniu Michała Słuki, Iwana, Piotra, Iwena, Piotra, Hryca, Iwana i Pańka Wełykich z Turynki, którzy byli sprawcami napadu i rozbrojenia gajowych w lasach dzibułeckich w styczniu i lutym b. r. Bandyci ci napadali znienacka na gajowych, celem zdobycia broni.

Nowe pociski armatnie.

Wielkie zakłady metalurgiczne w Sheffieldzie wyrabiają obecnie dla rządu angielskiego nowe pociski działowe, mogące przedziurawiać najsilniejsze pancerze okrętowe.

Jak wiadomo podczas ostatniej wojny, pociski dział angielskich nie były w możności przebić pancerzy wielkich, niemieckich okrętów wojennych.

Wobec tego trudno chyba mówić bez sceptycyzmu o dążeniach pokojowych świata.

Przez zazdrość o... 80-letnią małżonkę.

Ze Sztokholmu donoszą o niezwykłym dramacie małżeńskim, którego ofiarą padli obaj małżonkowie.

W gminie szwedzkiej Kvarst, ośmdziesięcioletni robotnik, zazdrosny o swą małżonkę, liczącą również około osiemdziesięciu lat pobił ją w szale zazdrości tak ciężko, że staruszka zmarła wkrótce potem, co widząc, starzec popełnił samobójstwo, poprzecinawszy sobie arterje pulsowe na rękach.

Sport

„Sport" nr. 134 ukazał się wczoraj i zawiera szereg artykułów, listów i ciekawe sprawozdania z imprez ubiegłego tygodnia.

W sobotę i niedzielę gościć będzie we Lwowie znów drużyna praska, a mianowicie Vrsovice. Zespół praski należy do najlepszych czeskich i ma w swoich szeregach wielu wybitnych graczy. Czesi rozegrają w sobotę i niedzielę zawody z Pogonią.

Czarni — Hasmonea. Zawody drużyn powyższych odbędą się w niedzielę

Feljeton „Gaz. Por." z d. 15 5 1925.

ANDRE COUVREUX. 41

Inwazja Makrobów.

Od tej chwili świadomość niebezpieczeństwa przybrała w nas wszystkich na sile. Zmora owego szczątku ciałka dziecięcego rozwiała wesołość, a nawet uczuciu głodu przygasnąć kazała. Dwa żywe szczury, pojmane w chwili gdy je gwałtowny napływ wody wypędził z zbiornika, uszły z nąk naszych z życiem. Wiedzieliśmy zbyt dobrze, czem się to żywiło!... Dość, że reszta dnia tego, trzeciego z rzędu od chwili pojawienia się makrobów, przeszła wśród ogólnego zgnębienia. Zmrok zapadł wreszcie nad skrawkiem wybrzeża, widzialnym przez nasze okienko zasnuł przędzą szarą i wciąż ciemniejącą i zatarł je wreszcie oczom, grożąc w ciemnościach nieprzejrzanych. Wygrzebałem dla Zuzanny w piasku jednego z wagoników jakie takie posłanie i ułożyłem w niem na noc moją ukochaną. Z obawy zaś ponownych zakusów potworów, przytwierdziłem wagonik do owego pierścienia w ścianie potężnym żelaznym łańcuchem, znalezionym gdzieś w kącie. Noc zeszła nam w ciemnościach, oszczędzaliśmy bowiem marnych resztek nafty, pozostałej w lampkach, chowając ją na wypadek nowego alarmu. Straszna to była noc, zwid pełna i upiotów, których g oźne memento szło ku nam z szumem wód, przewalających się dokoła. Długo siedziałem pod ścianą, przesiąkłą i ziejącą wilgocią, czuwając nad spoczynkiem jedynej istoty, dla której życie jakąś dla mnie jeszcze wartość przedstawiało, aż wreszcie szumem tym ukołysany, zapadłem sam w nirwanę dobroczynnego snu.

Dreszcz wstrząsa mną dziś jeszcze na wspomnienie straszliwego uczucia, z jakiem zbudziłem się nazajutrz rano. Zdawało mi się, że ręka potworna krogulcze szpony zaciska mi na trzewiach, szarpiąc, rwąc i targając je bez miłosierdzia. Poznaliśmy dnia tego, czem jest męczarnia głodowa. Lecz mniejsza o mnie: cała uwaga moja, obawy wszystkie skupiły się na cierpieniach Zuzanny. Pochylonego nad jej piaszczystem łożem, szarpnął mną zrazu straszliwy niepokój, czy ciało jej jeszcze żyjące, mam — oto — przed sobą. Taka leżała cicha i blada, zimna i nieruchoma taka!...

Nie mogąc dłużej znieść tego widoku, postanowiłem ją rozbudzić, (jeżeli tylko uśpiona) mimo, iż wiedziałem, że każda chwila snu — to dla niej przecie ulga, zapomnienie.

— Jeść!... ach jeść!... — słabym jęknęła głosem, jak dziecko, które przez sen matki wzywa.

Jakże ja wtedy złorzeczyłem Tornadzie jak przeklinałem losy, które tak strasznie doświadczają nieszczęsne moje kochanie! Bez ilna moja rozpacz doszła do zenitu, gdy w świetle dnia, przeglądającem przez okienko tunelu, ujrzałem jej cudną twarzyczkę zmienioną do niepoznania, wychudłą, skurczoną męką głodu.

— Dziś, moja ty najdroższa, dziś już będziemy jedli, zobaczysz — uspokajałem ją, nie wierząc słowom własnym. — Tak przecież dłużej być nie może! Makroby odejdą. O, słuchaj, co tam mówią w kącie: opowiadają, że potwory posunęły się na zachód.

Oczy jej rozbłysły na tę perspektywę. U wierzdałem ją w nadziei, mimo, że sam przekonany byłem o nieprawdopodobieństwie wersji, mówiącej o tem oddaleniu się makrobów. Co więcej, wyobrażałem sobie, czem będzie groza śmierci naszej wśród tego ohydnego odoru, którego wyziewy coraz bardziej zatruwały powietrze w tem naszem schronisku.

C. d. n.



MIŁOŚNIK STAROŻYTNOŚCI.

— Co za szczeście! zabrał mi niklowy zegarek i 20 zł., a zostawił mi w brzuchu kindżał z XIV. wieku, który wart conajmniej 250 zł.

---

na boisku Hasmonei. Zawody powyższe budzą ze względu na rywalizację obu klubów, bardzo żywe zainteresowanie. Należy się spodziewać, że walka będzie bardzo interesująca i emocjonująca.

Lekkoatletyka lwowska posiada wprawdzie dyski, kule i oszczepy, natomiast nie posiada instrumentu bez którego za granicą zawody publiczne byłyby niemożliwe. Jest to tuba (głośnik), umożliwiający wyraźne podawanie osiągniętych wyników tysięcznym rzeszom publiczności. Ponieważ konkurencje lekkoatletyczne, których wynik pozostaje tajemnicą komisji sędziowskiej i najbliższego otoczenia, tracą dla publiczności niemal całą siłę atrakcyjną, — uważamy, że sprawienie takiej tuby jest najpilniejszem zadaniem tych którzy pragną spopularyzować lekkoatletykę.

Szwedzki Związek P. N. zakontraktował definitywnie następujące spotkania międzypaństwowe: 9 czerwca z Finlandją w Göteborgu; 14 z Danją w Sztokholmie, 21 czerwca z Niemcami w Sztokholmie, 28 czerwca z Włochami albo Austrją, 12 lipca z Austrją względnie Włochami, 23 sierpnia z Norwegją w Oslo.

Zawody o puhar Davisa dały dotychczas następujące wyniki: Francja pokonała Węgry w stosunku 4:1. Sensacją niedzielną było zwycięstwo v. Kehrlinga, mistrza Węgier i Ameryki nad mistrzem świata Borotrą w stosunku 6:8, 6:4, 6:3, 6:2,

W Lizbonie odniosła reprezentacja Włoch pewne zwycięstwo nad przedstawicielami Portugalji.

Sekcja lekko-atletyczna I. L. K. S. Czarni urządza w dniach 23 i 24 maja okręgowe międzyklubowe zawody lekkoatletyczne z następującym programem:

Sobota 23 maja: bieg 100 m., skok wzwyż, rzut kulą, bieg 1000 m., skok o tyczce.

Niedziela 24 maja: bieg 400 m., rzut dyskiem, bieg 3000, skok w dal, rzut oszczepem, sztafeta amerykańska 3000 m. (drużyna z 3 ludzi).

Zawody odbędą się na boisku I, L. K, S, Czarni za rogatką Stryjską Początek każdego dnia o godz 14.30 m. Bieżnia żużlowa 400 m. Obowiązują przepisy P. Z. L. A,

Zgłoszenia imienne zawodników łącznie z wpisowem w wysokości 1 zł. od punktu (od sztafety 3 zł. za drużynę) należy wnosić do Sekretarjatu Klubu ul. Rutowskiego 8, najdalej do piątku 22 bm. godz 20 włącznie.

Dalszy ciąg zawodów o mistrzostwo Niemiec dał następujący rezultat: 1FC Nirnberg—Wacker Monachium 3:1 Bayern (Monachium) —Kicher (Offenbach) 4:1, Sp. Vg. Fürth —VfB Stuttgart 1.0, VfB Mannheim—Germania — Frankfurt 1:0; Sp. V. Waldhalf — 05 Saarbrücken 6:1, Kicher Stuttgart — S. C. Turnerfeld 5:1, Sp V. Frankfurt — Victoria Neunkirchen 7:0 FC Freiburg —Sp. V. Griesheim 2:1. N. S.

Życie gospodarcze.

ANGLICY NA TEGOROCZNYCH V. TARGACH WSCHODNICH WE LWOWIE.

Jeden z wybitniejszych kupców polskich przebywający stale w Londynie Dyrektor Wiktor Czarnomski w czasie swego pobytu na ostatnim Targu w Poznaniu w rozmowie z delegatem Targów Wschodnich we Lwowie wyraził przekonanie, iż wśród kół przemysłowo-handlowych w Anglji budzi się żywe zainteresowanie dla Targów we Lwowie. Z wielu poważnych firm angielskich otrzymał p. dyrektor Czarnomski zapewnienie, iż kupcy i przemysłowcy tamtejsi w tym roku na Targi przybędą i można liczyć się z przyjazdem całej wycieczki z Anglji. Angielskie koła handlowo-przemysłowe widzą w Targach Wschodnich we Lwowie najlepiej wysunięty punkt handlowy w środkowej Europie dla ekspanzji na Wschód do Rosji i do krajów południowo-wschodniej Europy. To zainteresowanie się angielskich sfer handlowych Targami Wschodniemi jest wymownym wyrazem dla wzrastającego znaczenia Targów Wschodnich w międzynarodowym handlu.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 13. maja.

Na przedgiełdzie stagnacja. Zawarto tyko kilka transakcji w 3. gatunkach papierów po kursach znowu słabszych niż ostatnio. Gazy obniżyły się na 8·35, Jaworzno na 11·40 (drobne), za Elektrownie płacono 0·09 (za kilkadziesiąt sztuk.

Akcje kotowane naogół utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Podobnie jak ostatnio transakcji mało z powodu braku zapotrzebowania.

Notowano: B. Hipoteczny 0·49 do 0·50, Przemysłowy 0·26—0·27, Chodorów 3·55—3·60, Gazolinę 1·50 do 1·55, Tespy 3·80—3·85, Parowozy 0·64, Lokomotywy 0·55—0·56, Browary 7·70. Z papierów państwowych płacono za pożyczkę konwersyjną 0·45.

Akcje handlowe bez obrotów.

Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 13 maja.

Hipoteczny 0·49, 0·50, Przemysłowy 0·26, 0·27, ZBK 0·14, Browary 7·70, Chodorów 3·55, 3·60, Lokomotywy 0·55, 0·56, Gafota 0·35, 0·36 Gazolina 1·50, 1·55, Parowozy 0·64, Tespy 3·80, 3·85, Zieleniewski 10·65, Poż. konwers. 0·45

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 13 maja.

Elektrosan 0·09. Gazy wschodnie 8·35. Jaworzno (100) 10·60 (drobne) 11·40.

Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 13 maja 1925.

Wartość nomin.	Dywidenda		Akcje	13 maja				
	1923	1924	z kuponem bieżącym	płaca		żądała		transakcje
Mkp.	Mkp.			zł	gr	zł	gr	
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	48	—	51	0·49—0·50
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Kemercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	25	—	28	0·26—0·27
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	13	—	15	0·14
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	7	0	7	80	7·70
1000	3000	25 gr	Chodorow	3	50	3	65	3·35 3·60
1000	2000	50 gr	Chybie	—	—	—	—	—
1000	800	30000	Cegielski	—	—	—	—	—
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	54	—	57	0·55—0·56
140	14000	140	Gafota	—	34	—	37	0·35—0·36
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	45	1	60	1·50 1·55
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	—	—	—	—
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	—	—	—	—	—
500	750	4 gr	Parowozy	—	63	—	65	0·64
500	200	1000	Pezet	—	—	—	—	—
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokncis	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	—	—	—	—	—
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	—	—	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tebate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	3	75	3	90	3·80—3·85
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	10	50	10	80	10·65
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbat	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

Giełda zbożowa.

Lwów, 13. maja.

Zainteresowanie wyłącznie dla owsa prowenjencji niemieckiej i amerykańskiej. Kukurydza rumuńska znacznie podrożała, oferują po zł. 25 loco stacja graniczna, płacą zaś zł. 24½. Podaż w mące zagranicznej przewyższa znacznie zapotrzebowanie. Tendencja zwyżkowa, z wyjątkiem zboża chlebowego. Usposobienie słabe.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Paryż 26.67, Londyn 2506½, Nowy Jork 516.7, Włochy 21.22, Berlin 123, Wiedeń 72.80, Praga 15 39, Warszawa 99.35, Budapeszt 0 72.6, Białogród 8.40, Bukareszt 2.52½.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Dolary 70570, marka niem. 16820, angielskie 3442, francuskie 3670, włoskie 2907, jugosłowiańskie 1147, polskie 13550—13650, rumuńskie 333, szwajcarskie 13670, węgierskie 9955, czeskie 2098.

Akcje: Zieleniewski 153500, Silesia 10 Fanto 180, Karpaty 125, Galicja 1000, Siersza 42, Bank Małopolski 4400, Bank Hipoteczny 7100, Kompas 16300, Portland cement 290, Lumen 5500 Nafta 132, Mrażnica 44½—46½, Browary lwowskie 108.

Obroty prywatne.

Lwów, 14 maja.

Wczoraj tendencja chwiejna, lekko zwyżkowa. Obrót średni.

Dolary amer. 5·18 do 5·17¼, dol. kanadyjskie 5·15 do 5·15¼, korony czeskie 0·15¼ do 0·15½, leje 0·02½ do 0·02½, franki franc. 0·27½ do 0·27⅛, frank szwajcarsk, 1·00 do 1·01, funty szterl. 24·60 do 24·70 Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 0·00 zł. do 0·00 zł. drobne za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·00 do 0·00 gr., korony austr. za tys. 0·00 do 0·00 gr.

Złoto: 20 kor. 21·70 do 21·80 20 frank. 19·70 do 19·80, 20 marki 24·75 do 24·85 10 rubli 26·85 do 27·00 gr.

Srebro: kor. austr 0·43 — 0·43½, 1-kor. austr. 2·27—2·28, floreny 5·17—1·18, srebr. ruble 1·80 —1·84 kopiejki za rubel 0·80—0·82.

OPIEKA NA WYJAZD. Osoba poważna o wybitnej subtelnej inteligencji i wykwintnych formach towarzyskich, wdowa po wyższym urzędniku bankowym, pragnie wyjechać na czas letni jako towarzyszka. Rekonwalescentom zapewnić może bardzo troskliwą opiekę i miłe towarzystwo. Zgłoszenia do Administracji Gazety Porannej, Senatorska 6 pod „Troskliwa opieka“. 2721-3

FRANCUSKO-POLSKĄ STENOTYPISTKĘ poszukuje się. Język francuski wymagany samodzielnie w słowie i piśmie. Mieszkanie zapewnione. Oferty z podaniem warunków — życiorys w obu językach — odpisy świadectw szkolnych i pracy kierować pod adresem: Dyr. Soubrier, Nasycalnia Rawa Ruska. 2551-3

Mieszkania, lokale, sklepy

BIURO w śródmieściu 3 pokoje do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Biuro“ do Biura dzienników Scherera, Pasaż Hausmana. 2766

POSZUKUJĘ większego pokoju z kuchnią, ewentualnie 2 pokoji z kuchnią w dziel. I. wprost od gospodarza. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod Solidny. 2768

UMEBLOWANY POKÓJ dla starszych osób na stanowisku zaraz do najęcia, Murarska 8. I. piętro. 2762-2

NA RESTAURACJĘ i cukiernię bez konkurencji nadająca się 6 pokojowa nowa willa „Świteziańka“ w Jamnej ad Jaremcze, położona przy głównym trakcie na czas sezonu zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Koczerkiewicz, Stanisławów, Kilińskiego 41. 2737-2

DWA POKOJE w śródmieściu na kancelarję poszukiwane. Zgłoszenia do Administracji pod „Adwokat“. 2698-2

POSZUKUJĘ pokoju przyzwoicie umeblowanego z niekrępującem wejściem spokojny mężczyzna na stanowisku. Czynsz do 100 zł. miesięcznie. Łaskawe oferty proszę składać do Administracji Gazety Porannej — Senatorska 6. pod T. K. 2524

Kupno, sprzedaż, zamiana

WILLA ze stajnią i ogrodem we Lwowie przy ul. Potockiego 5 do sprzedania. Oferty na ręce adw. Dra Wolfa we Lwowie, Sykstuska 42. 2772

PARCELA na raty od 30 zł. miesięcznie przedmieście Lwowa przy stacji Dublany—Laszki, piękne położenie Oborski, Lwów, Jakóba Strzemię 11a. 2740-3

Rozmaite

OKAZJA! Przez 15 dni

z powodu **sprzedaży** niektórych towarów, **ceny o 25% zniżone.**

Łóżka, Naczynia kuchenne alumin. emal., Maszyny do siekania mięsa i przybory rzeźniczo-masarskie. 2351

K. PAWLIKOWSKI

Lwów, ul. Rutowskiego 12. vis a vis kościoła OO. Jezuitów.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony lub skradziony dowód osobisty wydany przez Lwowską Dyrekcję Policji Państwowej na imię Franciszka Toeplitza. 2760

MEBLE wyrobu Stolarzy Lwowskich: sypialnie, jadalnie, urządzenia salonowe, biurowe i kuchenne, kluby, otomanki i kanapki rozkładane poleca Miejska Wystawa plac Halicki 10, pałac Biesiadeckich. 2475

FACHOWIEC z urządzeniem przystąpi do spółki. Wiadomość Admin. Kalbtus. 2765-3

Łańcuchy angielsk. „Coventry“, masyny „Hutchinson“ poleca 2635

Witold Tranda

Lwów, Podleskiego 2.

DRUT kolczasty nowy i używany w dobrym stanie, szyny i trawersy poleca najtaniej Lewkowicz, Kraków Basztowa 13. 2690-10

PASY BRZUSZNE: przeciw obwisłości, przeciw latającej nerce, przeciw obrzeżeniu żołądka, podczas ciąży, popołogowe itd. Bandaże przepuklinowe dla dzieci i dorosłych. Prostotrzymacze przeciw tworzącym się garbom i skrzywieniom. Pończochy gumowe przeciw żyłakom nóg. Moczniki na pęcherz poleca po cenach konkurencyjnych STANISŁAW BARAN. Lwów, Akademicka 26. 2389-9

FORTEPIANY, Pianina, Fisharmonje. Na raty. Cenniki do dyspozycji. Lwów, Kopernika 16. Tel. 20—45. K. Kaim i Syn. 1969-60

HALLO! 2731 Tel. 19 61.

RAKIETY angielskie,

PIŁKI DAVISA i siatki na korty już nadeszły do firmy

JAKÓBA ROSENMANA,

Lwów, Akademicka 26.

Restauracja

z domem koło Poznania korzystnie na sprzedaż.

Łask. zgłoszenia „PAR“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod 53.682.

Mleczarnia

zaprowadzona w Poznaniu z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. — Cena według ugody.

Oferty: „PAR“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod 19 6. 2770

DOM NA WŁASNOŚĆ

we Lwowie za zł. 7.000, murowany wraz z parcelą, około 50 sążni gruntu, buduje i sprzedaje przy ul. Wóleckiej

Biuro Architektoniczne

M. Nikodemowicz i M. Stadler

Lwów, Zimorowicza 19, tel. 31-20. 2767

PENSJONATY — SANATORJA — LETNISKA — najkorzystniej — zaopatrują się w doborowej jakości kawę surową i paloną, herbatę, ryż, czekoladę, makaron, powidełka, świece, mydło i t. p. w HURTOWNI KOLONJALNEJ S. A. Lwów, Kl. Tańskiej 3. Tel. 7—14. Cennik na żądanie. 2273-10

Z dniem 20. maja b. r. rozpoczynamy

Kurs haftu maszynowego

Wszyscy, którzy u nas maszyny zakupili mogą bezpłatnie korzystać z kursu. 2773

„POLTYP“ Lwów

Skład maszyn Jagiellońska 20.

DELATYN

(Małopolska wschodnia)

Na linji kolejowej Stanisławów—Worochta.

Zakład kąpieli sołankowych i inhalatorjum

(na wzór Reichenhallu).

Sezon od 1. czerwca do końca września.

Ceny umiarkowane. — Dojazd kolejowy do Zakładu. 2581

Informacyj udziela **Zarząd.**

TARTAK 3-gatrowy z lokomobilą Wolf 210 koni do sprzedania. 2745

Zgłoszenia pod „Tartak“ do Biura ogłoszeń Feliksa Sattera w Krakowie, Rynek 8

- MASZYNA -

DRUKARSKA

z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość:

„PION“

Lwów, Lwowska 48.

Tel. 4-76.

PŁUGI nowe, typu „Sack“

w większej ilości do sprzedania.

Wiadomość: **„PION“**, Lwów, Lwowska 48. Tel. 4-76. 1965

Oddział Węglowy

Banku Ziemian S. A.

we Lwowie ul. Kopernika 4.

Telef. Nr. 156, 832, 1488.

Jako zastępca pierwszorzędnych koncernów węgla górnośląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego pozwala sobie zwrócić uwagę swoim P. T. Odbiorcom, że ze względu na obecną **cenę węgla,** która w sezonie opałowym może ewent. uledz zwyżce, jak również na późniejszy **nawał zamówień,** który spowodować może opóźnienia w dostawach, **pora obecna jest najodpowiedniejsza do zaopatrywania się w węgiel** zwłaszcza przy obecnych najdogodniejszych warunkach **długoterminowego kredytu,** które później mogą również uledz zmianie.

Bliższe szczegóły w cennikach, które wysyła się na żądanie.

Dla zakładów przemysłowych i odsprzedawców specjalne warunki do umówienia

Poważne firmy dla zastępstwa sprzedaży na prowincji poszukiwane. 2597

RADA ZAWIADOWCZA

Spółki akcyjnej pod firmą

„OMNIUM“

Spółka akcyjna dla przemysłu naftowego we Lwowie.

zawiadamia niniejszem, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów tej Spółki odbędzie się dnia 30. maja br. o godz. 10-tej przedpoł. w sali posiedzeń Akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej o zarządzie i stanie spraw Spółki.
2. Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego i bilansu za czas do 31. grudnia 1924 roku.
3. Uchwała co do rozdziału czystego zysku.
4. Wybór względnie kooptacja członków Rady Zawiadowczej.
5. Wybór rewizorów rachunkowych.
6. Wnioski i interpelacje.

Zgromadzenie Walne zastępuje ogół akcjonarjuszy, a uchwały jego powzięte w sposób statutem przewidziany obowiązują wszystkich akcjonarjuszów.

Posiadanie 25 akcji nadaje prawo 1 głosu na Walnem Zgromadzeniu. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może być wykonane przez każdego akcjonarjusza bądź osobiście, bądź przez pełnomocnika.

Celem wykonania prawa głosowania należy poświadczenie tymczasowe złożyć najpóźniej do dni ośmiu przed Walnem Zgromadzeniem w kasie Spółki we Lwowie, ul. Sykstuska l. 30. 2764

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. ... Piotrkiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Massalski.